Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 195 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 27 sierpnia 1938 r. | Rok XXXII.

O nowy układ sił politycznych

Po katowickiej mowie wicepremiera Kwiatkowskiego zdawało się, że mija okres pustką polityczną ziejących deklaracyj obozu sanacyjnego, że nasza polityka wewnętrzna w oparciu o bezpośredni kontakt z społeczeństwem, wejdzie na szeroki gościniec konsolidacji, której wyrazem byłby *rząd koalicji narodowej*, chociaż nie byłby to jeszcze rząd demokracji parlamentarnej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Niestety, nadzieje na takie rozwiązanie problematyki naszej polityki wewnętrznej okazały się złudnymi. Duchami zgody narodowej napełnioną łódź wicepremiera Kwiatkowskiego storpedował p. Miedziński pociskiem czynników miarodajnych sanacji, którym bardziej zależało na chaosie naszych stosunków, aniżeli na ich radykalnym usunięciu. Wtedy to w prasie sanacyjnej usłyszeliśmy hasło, które brzmiało:

— Ratujmy naszą pozycję w państwie za wszelką cenę ustępstw ideologicznych i taktycznych, *ale nigdy za cenę jakichkolwiek ustępstw — politycznych, reżimowych.*

I pozycję uratowano. Generalski patrol rządu p. premiera Sławoj-Składkowskiego dotąd nie natknął się na przygotowanego do rozgrywek przeciwnika. Ale nie przybyło mu także nowych obrońców, i takich z przymusu i takich z dobrej woli. Rząd gen. Składkowskiego strzeże nadal ciągle zagrożonej pozycji sanacji w państwie, która, jak powszechnie wiadomo, jest pozycją obejmującą różnego rodzaju zaciężne zastępy rzeczników jego polityki; ale i to jest prawdą, że zastępom tym *daleko dzisiaj do tego entuzjazmu obozowego*, jaki ich cechował onegdaj. I tam coraz powszechniej zwycięża przekonanie, że polityka i reżim obozu dawno już dojrzały do głębokich przeobrażeń. Niestety, doły sanacyjne i ich uchwytni przewódcy mogą wyznawać takie przekonania, *ale nie mogą one żądać wcielenia tych przekonań w życie polityczne.* Ośrodki dyspozycyjne sanacji wiedzą, że każde naruszenie podstaw reżimu byłoby równocześnie naruszeniem realnego autorytetu czynników, które z wiadomych, gospodarczych i międzynarodowych przyczyn, tylko w oparciu o obóz sanacyjny mogą wywierać swój wpływ na politykę państwa.

Co myśli o tym wszystkim społeczeństwo?

Otóż przede wszystkim pochłania je *niepokój o wielkie problemy tak polityki wewnętrznej, jak zagranicznej.* Społeczeństwu nie zależy dziś już na takich lub innych „nadbudowach“ partyjno-politycznych reżimu, ale chodzi mu *o istotny sens* polityki rządów sanacyjnych, której profil raz jest „nacjonalistyczny“, to znowu „demokratyczny“, chociaż w rzeczywistości profil ten rzeźbiony jest *dłutem totalizmu i owej politycznej wyłączności obozowej*, sprawiającej, że jak świat światem lud i robotnik polski nie będzie sanacji bratem.

Doszło więc do tego, że społeczeństwu znudziły się spory o taki lub inny kierunek polityki obozu sanacyjnego, bez względu na to, który ośrodek dyspozycyjny nadaje tej polityce kierunek, nazwę i realny autorytet. Bo trzeba to stwierdzić, iż sanacja przyczyniła się do tego, że w

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Gdyby nie Polska, port gdański byłby zerem.

Gdańsk, 26. 8. (PAT). Z inicjatywy polskich kół gospodarczych w Gdańsku, zorganizowanych w Radzie Polskich Interesantów portu Gdańskiego, odbyło się zebranie dla senatu Wolnego Miasta i przedstawicieli gdańskiego życia gospodarczego.

Na zebranie to, które zaszczycił swoją obecnością **komisarz generalny R. P. min. Chodacki** przybył wiceprezydent senatu inż. Huth, kierownicy poszczególnych urzędów, wydziałów dla spraw gospodarki senatu oraz liczni przedstawiciele gdańskich kół gospodarczych.

Zebranie zagaił prezes rady **dyr. Blitek,** podkreślając, że bezpośredni kontakt i wymiana zdań między pracującymi w porcie polskim czynnikami gospodarczymi i senatem, kształtującymi ramy działalności gospodarczej jest nieodzownym warunkiem współpracy gospodarczej, mającej na celu wykorzystanie i rozwój portu gdańskiego.

Z kolei obszerny referat o zadaniach polskich interesantów portu gdańskiego wygłosił wiceprezes rady **dr St. Goldmann,** referat, uwypuklający twórczą rolę elementu polskiego w porcie gdańskim, którego wysiłkom należy zawdzięczać wspaniały rozwój portu.

Gdyby nieobecność w porcie polskiego kupca spedytora i maklera, nie byłaby do pomyślenia rola i znaczenie portu gdańskiego, jaką odgrywa on w polskim handlu zagranicznym i w polskiej polityce gospodarczej.

Wobec postępującego ciągle naprzód uprzemysłowienia Polski i aktywizacji handlu zagranicznego, rola portu gdańskiego musi wzrastać. Najbardziej właściwym instrumentem, któryby spowodował, aby interesy gdańskie były w pełnej mierze uwzględniane, są **polskie koła gospodarcze w Gdańsku,** jako łącznik między portem i zapleczem.

W odpowiedzi zabrał głos **wiceprezydent senatu inż. Huth,** dziękując w imieniu zaproszonych gości gdańskich za inicjatywę zebrania. Podkreślił on, że bezpośredni kontakt wszystkich czynników zainteresowanych w rozwoju portu gdańskiego może w najlepszy sposób **usunąć przeszkody, zachodzące w życiu codziennym i ułatwić współpracę.** Współpraca ta musi wydać owoce, gdyż zadania i cele oficjalnych kół gdańskich pokrywają się pod tym względem z dążeniami rady interesantów portu gdańskiego, mającej na celu stałe kontaktowanie się i zapowiedział, że nastąpią dalsze zebrania, zorganizowane przez gdańskie organizacje samorządu gospodarczego.

Na tym zakończyła się część oficjalna, po czym zarząd rady podejmował gości w halach polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku.

NARESZCIE!

energiczniejsze wystąpienie rządu polskiego wobec Gdańska.

Gdańsk, 26. 8. (PAT). **W związku z ostatnimi wypadkami pobicia Polaków na terenie W. M. Gdańska komisarz generalny R. P. zwrócił się do senatu, żądając ukarania winnych, wypłacenia ofiarom odszkodowania oraz zapewnienia ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta warunków bezpieczeństwa, które mogą stanowić właściwą podstawę dla pomyślnego rozwoju stosunków polsko-gdańskich.**

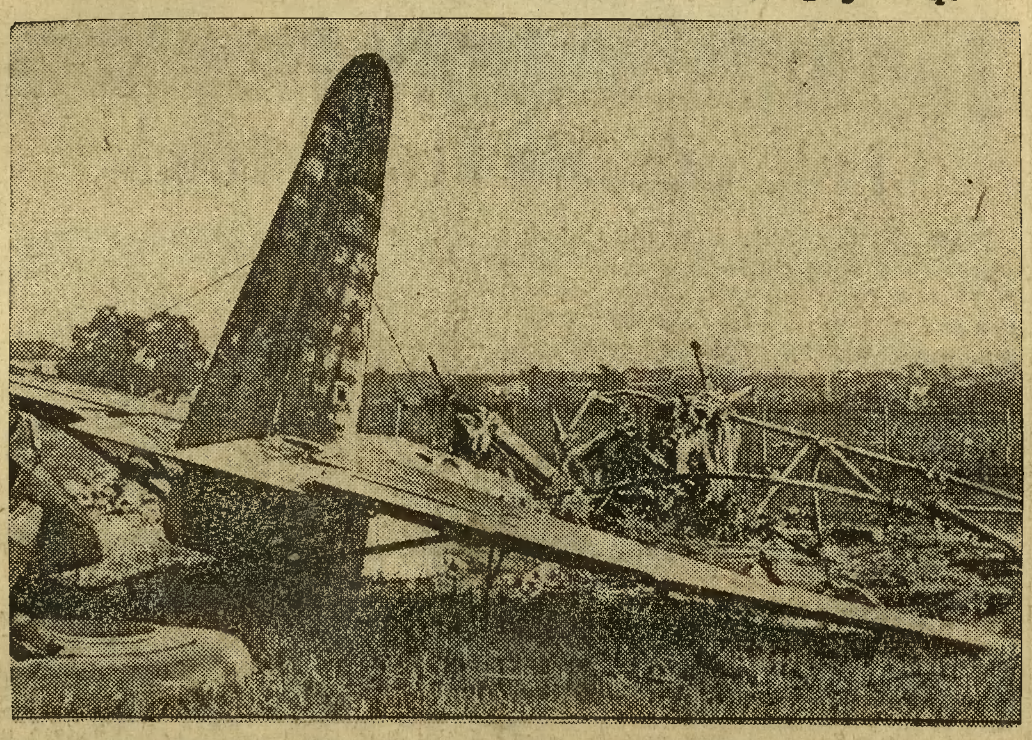
Niemcy przeciw cudzoziemcom.

Berlin, 26. 8. (PAT) Ogłoszono przepisy dotyczące cudzoziemców zamieszkujących w Niemczech. Przepisy te będą obowiązywały począwszy od dnia 1 października. Pobyt w Niemczech będzie dozwolony tylko tym cudzoziemcom, których **osoby i działalność uprawniane w Niemczech będą dawały gwarancję, iż zasługują na korzystanie z prawa gościnności.**

Z dniem 1 października władze policyjne niemieckie będą mogły powziąć zarządzenia w stosunku do cudzoziemców, nie dających wymienionych gwarancyj.

Nowe przepisy przewidują wreszcie, że władze policyjne będą wydawały **specjalne pozwolenia** na pobyt cudzoziemcom zamierzającym pozostać w Niemczech dłużej niż trzy miesiące. (W rezultacie znów parę tysięcy polskich żydów zostanie wypędzonych do Polski! — red.)

Dwa bombowce francuskie zderzyły się.



W pobliżu Lyonu zderzyły się w powietrzu dwa samoloty tzw. bombowce — i oba spadły, rozbijając się. Sześciu lotników poniosło śmierć na miejscu.

W numerze niedzielnym zapowiadamy:

Przemysław Mariański:
Wzniosłość demokracji
(art. czołowy)

St. Strąbski:
Runciman i Bled
(na widowni politycznej)

H. Pawlicki:
Mistrza Tomasza poglądy na literaturę mieszczańską
(art. kultur.)

Ksiądz mgr H. Weryński
Duchowe oblicze Brata Alberta
(felieton kultur.)

J. Bartnicki:
Każdy człowiek ma sobowtóra
(z cyklu w nieznane... w niezbadane...)

J. Kołodziejczyk
Szkuciarze na emeryturze
(reportaż)

Tad. Nowakowski:
Ostatnie podrygi lata
(pocztą znad Bałtyku)

Z. Jaraczewski:
Budujmy polską linię Maginota
(z obozów lekarskich na wschodzie)

H. Kuminek:
Marsylia najdziwniejsze miasto świata
(listy z podróży)

H. Bzyl:
Świat przygotowuje obronę przeciwlotniczą

O nowy układ sił politycznych.

(Ciąg dalszy)

Polsce z korzyścią dla autorytetu czynników mafijnych, *nastąpił trochę posępny zmierzch autorytetu polityków polskich.*

W takiej atmosferze w społeczeństwie coraz bardziej potęguje się świadomość i wyczucie niebezpieczeństw, czyhających na nie w mgławicach kombinacyj, o których nikt nie wie, czy one są wytworem polskiej, chciażby sanacyjnej — myśli politycznej, czy też są spekulacją czynników innych. W ten sposób pogłębia się w społeczeństwie nieufność do polityki reżimu sanacyjnego, której najwidoczniejszym wyrazem jest zagadkowość i celów i dróg, dotąd ciągle prowadzących sanację po labiryntach orientacyjnych, do których, jak do piekieł, *nie chce zstąpić rozum polityczny w stronnictwach opozycyjnych zorganizowanego społeczeństwa.* Gdy bowiem sanacja hołduje zasadzie, że społeczeństwo jest niczym, a reżim wszystkim, większość narodu i opinii polskiej reprezentuje pogląd polityczny, że *największe i najwyższe interesy państwa mają swoje siedlisko w obywatelu,* a nie w takich czy innych mafiach.

Cóż więc dziwnego, że naród domaga się takiego układu sił politycznych w państwie, który dał by mu wszystkie gwarancje rządów parlamentarnych, *odpowiadających psychice i demokratycznym przekonaniom ludu i mieszczaństwa polskiego.* Nadejdzie czas, że sanacja przekona się o zgubności *polityki rozczarowań* i polityki przekreślającej prymat narodu w państwie.

H. P.

——::——

Naturalne uzupełnienie osi

Berlin—Rzym.

Berlin, 26. 8. (PAT). „Deutsche Diplomatisch-Politische Korespondenz“ omawiając wygłoszone wczoraj przez kanclerza Hitlera i regenta Horthy'ego toasty m. in. pisze: Słowa kanclerza i regenta były tak wyraźne, iż dalsze wyjaśnienia są zbędne. **Odwieczna przyjaźń niemiecko-węgierska** będzie **trwała nadal.** W szczególności wobec przywrócenia bezpośredniego sąsiedztwa między obu krajami. Granice pomiędzy obu krajami nie będą szancem, lecz mostem między nimi.

Przyjaźń niemiecko-węgierska i węgiersko-włoska **są naturalnym uzupełnieniem osi Berlin—Rzym.**

Odebrano biskupowi prawo pobytu.

Niemiecki gwałt nad sumieniem.

Berlin, 26. 8. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rottenburga zostało odebrane prawo pobytu w Winterberdze.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który **wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dn. 10-go kwietnia br.,** co wywołać miało demonstracje ludności przeciwko niemu.

Cofnięcie prawa pobytu zostało wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku“ oraz ze względu na to, że może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwowo-polityczne obowiązki.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się diecezji biskup Sproll odrzucił.

Nowy naczelny dyrektor Polskiego Radia.



Reprodukujemy podobiznę naczelnego dyrektora PAT min. Konrada Libickiego, który został powołany na stanowisko naczelnego dyrektora Polskiego Radia, opróżnione wskutek śmierci śp. dyr. Romana Starzyńskiego.

Blum atakuje Daladiera.

W parlamencie panuje optymizm.

Paryż, 26. 8. (PAT). Przewódca socjalistów francuskich b. premier Blum na łamach „Populaire“ w artykule p. t. „Błąd pana Daladier'a“, odsłonił istotne przyczyny **gwałtownej nagonki personalnej** na premiera Daladier'a, prowadzonej **głównie przez koła syndykalistyczne generalnej konferencji pracy.**

P. Blum zarzuca premierowi Daladierowi, iż swoją deklaracją na temat konieczności reformy 40-godzinnego tygodnia pracy, która miała charakter indywidualnego wystąpienia szefa rządu, złamał dotychczasową tradycję wszystkich rządów frontu ludowego, polegającą na tym, iż każda decyzja społeczna, czy też polityczna rządu musiała być pierwotnie uzgadniania na konferencjach z przedstawicielami generalnej konfederacji pracy, czy też z przedstawicielami komitetu frontu ludowego.

Likwidacja kryzysu politycznego wywołanego deklaracją premiera Daladier'a rozwija się więc dwoma torami: na płaszczyźnie parlamentarnej i na płaszczyźnie organizacyj zawodowych. **Na terenie parlamentarnym w dalszym ciągu prowadzona jest wyraźna akcja pojednawcza.** Tylko komitet wykonawczy partii komunistycznej mszcząc się w widoczny sposób na premierze Daladierze za jego próbę zbliżenia dyplomatycznego z Niemcami uchwalił ostrą deklarację, w której **oskarża szefa rządu o tendencje i metody dyktatorskie.**

Sytuacja na terenie parlamentarnym będzie ostatecznie wyjaśniona dzisiaj po posiedzeniu plenarnych klubów partii radykalnej, socjalistycznej, komunistycznej i komitetu porozumiewawczego stronnictw lewicy. Prem. Daladier tymczasem zachowuje najzupełniejszy spokój i jak dotychczas nie zdradza zamiarów odstąpienia od swojego pierwotnego stanowiska ujętego w niedzielnej deklaracji.

Ze względu na ciężką sytuację międzynarodową, w kuluarach parlamentarnych panują w dalszym ciągu **nastroje optymistyczne co do rozwiązania kryzysu politycznego,** wytworzonego niedzielną deklaracją premiera Daladier'a.

Z frontu przedwyborczego.

Narady i kombinacje polityczne.

Warszawa, 26. 8. Im bliżej wyborów samorządowych, tym więcej plotek i domysłów, narad i kombinacyj politycznych. Trzeba jednak stwierdzić, iż koniec bieżącego tygodnia obituje w obrady organizacyjne stronnictw.

Jak donosi „Kurier Polski” wbrew pogłoskom CKW PPS na posiedzeniu w dniu 23 bm. nie naradzał się w sprawach wyborczych, a o uczczeniu 20-lecia niepodległości.

Stronnictwo Narodowe odbyło na temat wyborów samorządowych naradę w Łodzi u prezesa adw. Kowalskiego. W posiedzeniu tym uczestniczyli działacze Str. Nar. z Warszawy z prezesem Bieleckim na czele.

Również akcji wyborczej poświęcone było zebranie prezydium Stronnictwa Pracy.

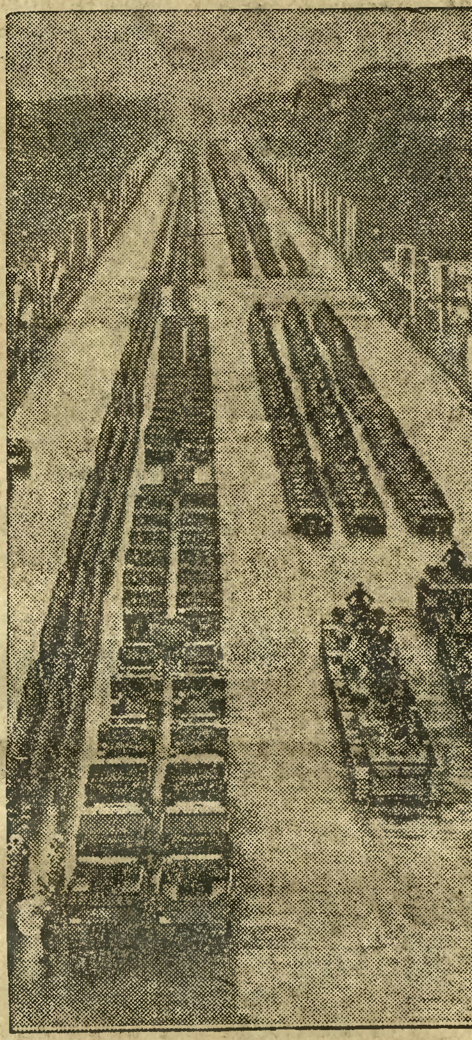
Agencja „Echo” zanotowała pogłoskę, że rzekomo wicemarszałek sejmu Miedziński ujawnia dużą ruchliwość w związku z przyszłymi wyborami i gotowa jest nadawać znaczenie dłuższej jego rozmowie z jednym z wybitnych przywódców Stron. Ludowego w jednej z miejscowości kuracyjnych w Małopolsce Wschodniej. Prawdopodobnie i tę wiadomość można będzie między bajki włożyć tak, jak różne inne na podobne tematy o tym, że np. sen. prof. Bartel pojechał do Juraty, że u b. premiera Moraczewskiego odbyła się narada demokratyczna lub, jak np. zdementowana wczoraj kategorycznie raz jeszcze przez „Nową Rzeczpospolitą” pogłoska o przyjeździe Ignacego Paderewskiego do Polski.

O tej ostatniej notatce „N. Rzeczpospolita” twierdzi, iż puszczono ją w kurs świadomie w złym celu dyskredytowania Stronnictwa Pracy. Pismo twierdzi, że pogłoski tego rodzaju dla mącenia opinii kolportuje bliżej nieznana nam agencja „Parest” w Paryżu. Ciekawe, co to za agencja.

Do wiadomości o rozmowach w Juracie przybyła jeszcze jedna: Ostatnio odbyła się tam narada pięciu, w której wzięli udział marsz. Sławek, b. woj. Świtalski, sen. Janusz Jędrzejewicz, poseł Brzęk-Osiński i jeden z przywódców OZN. Mówiono o konsolidacji obozu legionowo-peowiackiego. Następna narada na ten temat ma odbyć się już w Warszawie w gmachu sejmu.

A więc na razie narady, plotki i kombinacje.

Niemiecki sprzęt wojenny



zaprezentował Hitler swoimu gościowi regentowi Węgier.

Hitler pokazuje Horthy'emu swą ciężką broń.

Berlin, 26. 8. (PAT). Defilada wczorajsza, która odbyła się przed regentem Węgier i kanclerzem Hitlerem na Berliner Strasse naprzeciw politechniki, stała całkowicie pod znakiem artylerii i oddziałów zmotoryzowanych i trwała przeszło dwie godziny.

W tej wielkiej rewii sił zbrojnych Rzeszy udział wzięło 787 oficerów, 15.226 szeregowych, 752 koni, 72 pojazdy konne, 692 jednostek zmotoryzowanych, **412 czołgów i wozów pancernych,** 318 motocykli, **308 dział.** Wobec złej pogody nie odbyła się rewia 140 samolotów z udziałem szkolnego pułku lotniczego, dywizjonu bombardującego, ciężkiej i lekkiej eskadry myśliwskiej.

Najpierw przedefilowała **dywizja piechoty w pełnym składzie z dywizyjnym oddziałem przeciwlotniczych karabinów maszynowych** i działami piechoty. Następnie szły dwa pułki kawalerii i trzy oddziały cyklistów, a dalej pułk artylerii lekkiej, pułk artylerii przeciwlotniczej oraz ciężka artyleria zmotoryzowana. Pokazano przy tym po raz pierwszy **ciężkie zmotoryzowane działa kalibru 210 mm.** Następnie defilował zmotoryzowany oddział pionierów i **zmotoryzowane działa 155 mm,** dalej ciężkie zmotoryzowane haubice i artyleria. Następnie defilowała zmotoryzowana artyleria przeciwlotnicza, wreszcie **dywizja broni pancernej ze strzelcami na motocyklach i piechotą dywizyjną.** Rewia zakończyła się o godz. 12-tej.

Japonia zajmie Hankou

i nie pójdzie kroku dalej.

Tokio, 26. 8. (PAT). Rzecznik japońskiego MSZ oświadczył, że zajęcie Hankou prawdopodobnie zakończy działania wojenne w Chinach, ale **nie oznacza to likwidacji sprawy chińskiej.** Władze japońskie będą miały przed sobą bardzo długą pracę nad odbudową gospodarczą i **uporządkowaniem politycznym Chin.** Podjęta zostanie energiczna akcja **przeciwko wpływom komunistycznym i „frontu ludowego“.**

Po upadku Hankou należy liczyć się z powstaniem pogłosek o pokoju między Japonią a rządem Czank-Kai-Szeka. Tym prawdopodobnym pogłoskom należy już teraz z góry zaprzeczyć. (Japończycy wyznaczając sobie Hankou jako ostatni cel, chcą uniknąć losu Napoleona w Rosji. Spodziewają się, że bez Hankou Chiny nie będą mogły zreorganizować się do dalszej walki — red.).

M/s „Sobieski“ został spuszczony na wodę.

Londyn, 26. 8. (PAT.) W Newcastle on Tyne w stoczni „Neptun” firmy armatorów brytyjskich „Swan Hunter and Wigham Richardson” odbyło się wczoraj po południu uroczyste spuszczenie na wodę **dwuśrubowego pasażersko-frachtowego motorowca „Sobieski”.** Ceremonii chrztu dokonała małżonka wiceministra przem. i handlu p. Wanda Sokołowska. Wieczorem armatorzy brytyjscy wydali bankiet na cześć gości. Dziś nastąpi spuszczenie na wodę statku frachtowego polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego „Lida” o pojemności 7000 ton.

Liga Narodów zbiera się 5 września,

aby nie mówić o polityce!

Genewa, 26. 8. (PAT) Ogłoszony przez sekretariat Ligi Narodów porządek obrad zgromadzenia, które otwiera się 5 września, zawiera większość spraw o **charakterze technicznym i gospodarczym i administracyjnym.** Sprawy polityczne zajmują drobną część porządku obrad. Wymienić wśród nich należy: raport komisji specjalnej z prac nad reformą paktu Ligi Narodów oraz sprawozdania i ankiety w sprawach dotyczących ograniczenia zbrojeń.

W punkcie 9-ym porządku obrad znajduje się **sprawa wyboru członków Rady Ligi Narodów.** Jak wiadomo, w r. 1926 zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło wybrać co roku trzech członków niestałych Rady Ligi na przeciąg trzech lat. W r. 1938 **wygasają mandaty Polski, Rumunii i Ekwadoru.** Nie jest jeszcze wiadomym czy Polska zgłosi ponownie swą kandydaturę na członka Rady Ligi.

Walka z bandytą w wagonie sypialnym.

Paryż, 26. 8. (PAT). Havas donosi z Bukaresztu, że ubiegłej nocy dokonano w wagonie sypialnym ekspressu Timisoara—Bukareszt zuchwałego napadu na Jana Caspara, dyrektora gabinetu b. premiera Vaida Voivody. Bandyta zakradł się do przedziału i usiłował zadusić Caspara. Obudzony Caspar wyjął rewolwer, lecz **bandyta wyrwał mu go z ręki i strzelił, ciężko raniąc swą ofiarę,** po czym zrabował **450 tys. lei i wyskoczył przez okno.**

Statek na mieliźnie.

Gdańsk, 26. 8. (PAT). Wczoraj osiądł na mieliźnie w pobliżu portu łotewskiego Windawa statek włoski „Santa Eulalia“ o pojemności 2.400 ton r. b. Na pomoc pośpieszył największy gdański holownik ratunkowy.

Na marginesie

O zjednoczeniu Rosjan z Rzymem, o przyłączeniu tego ogromnego narodu do Kościoła Powszechnego, aby stał się „Jeden Pasterz i jedna owczarnia“ znowu jest głośno.

Już Sołowiew, jeden z najwybitniejszych filozofów Rosji, przepowiadał unię kościoła prawosławnego z Rzymem. Obecnie do sprawy tej wraca „Głos Seminarium Zagranicznego“, wydawany w Potulicach, pisząc:

Kapłani rosyjscy, wygnańcy, wierzą, że z męczeńskiej krwi wierzących wymordowanych przez bolszewików, powstanie wielkie odrodzenie religijne Rosji. Ostatnie wiadomości stamtąd zdają się stwierdzać te przeczucia: cerkwie w Rosji są coraz bardziej przepełnione pomimo prześladowań. Przyjdzie dzień, kiedy obecny system zupełnie się załamie, kiedy Rosja uzyska swobodę życia duchowego i wtedy stanie otworem dla reszty świata i będzie olbrzymim terenem misyjnym.

Kto ma podjąć to zadanie? Komu praca misjonarska w Rosji przypadnie w udziale?

Ojciec św. przeznacza to zadanie głównie Polakom. Wśród tych Polaków — obok starych zasłużonych rodzin zakonnych stanąć ma między innymi młodziutka rodzina potulicka. Kiedy inne zakony nawracać będą Rosjan na obrządek wschodni, potulickie Towarzystwo Chrystusowe przyjmować będzie schizmatycką brać tylko w obrządku łacińskim.

Choć głównym zadaniem Towarzystwa Chrystusowego pozostanie praca wśród Polonii zagranicznej, to jednak spora nadwyżka spełnić będzie mogła swoje zadanie duszpasterskie na ziemiach wielkiej Rosji.

Przejmuje ono pracę, przewidzianą na przyszłość dla Instytutu Misyjnego w Lublinie. Tam przygotowywano przyszłych misjonarzy dla Rosji, lecz w obrządku łacińskim. Ale doświadczenie wykazało, że zakon lepiej takiemu zadaniu podoła, niż księża świeccy.

Natura rosyjska jest skomplikowana. Znamy ich dobrze, są wśród nich szatańskie potwory i gołębie serca. Wiemy, że potrafią z zimną krwią mordować, ale wiemy też, że w nich jest wielka tęsknota Chrystusa, że nawet tarzając się w błocie — tęsknią do odkupienia. Wielkie walki o panowanie nad Białorusią stworzyły uprzedzenie i niechęć do „łaciników“. Ale okropne przejścia dziejowe nieszczęśliwego zaiste narodu rosyjskiego obudzić w nim muszą zrozumienie potrzeby zjednoczenia w jednym Kościele.

Z chwilą otwarcia Rosji światu — pójdą tam gromady misjonarzy, ratować dusze. Z młodej podchorążówki Chrystusowej w Potulicach będą wychodzili misjonarze, gotowi na trudy, dorośli do męczeństwa.

Ci, którzy wysadzają dynamitem w powietrze lub palą cerkiewki ruskie na Kresach polskich, nie nawrócą prawosławnych nigdy! Takie przymusowe „nawracanie“ niepotrzebnie ludność przychylną Polsce jątrzy i jest wodą na młyn — — bolszewików.

Wychowankowie potuliccy drogę będą mieli początkowo ciernistą, lecz wierzymy, że w końcu jednak zwyciężą.

——::——

Humor polityczny.

MANEWRY JESIENNE.

Za oknem deszcz jesienny łzawi,
Na biurku gazet rannych stos,
Każda się tłustym drukiem dławi,
Że wojna tuż, że już o włos.

Deszcz się zachłysnął, mżyć zaczyna,
Nad ranną prasą smutny trwasz,
Że Horthy przybył do Berlina,
Że coś za dużo wizyt masz.

Deszcz dzwoni w szyby ci bez przerwy
I tak do zmroku będzie bił,
Czytasz, że znowu są manewry
I wszędzie wielkie próby sił.

Za oknem smutno; strugi wody
Na mokre jezdnie pędzi wiatr...
Gdy po upałach przyszły chłody,
Gorące dni przeżywa świat...

(„Kurier Warszawski“).

Z wędrówki po Polesiu.

NAD POLSKĄ AMAZONKĄ.

WSCHODNIA CZĘŚĆ POWIATU STOLIŃSKIEGO — TO NAJPRYMITYWNIEJSZY ZAKĄTEK PAŃSTWA POLSKIEGO. — TUTAJ ZNAJDUJĄ SIĘ JESZCZE KURNE CHATY, ŻEREMIE BOBRÓW, ŻYJĄ ŁOSIE, KWITNĄ DZIKIE AZALIE...

— Szukasz swobodnego wypoczynku na łonie przyrody, zdala od gwaru życia towarzyskiego — to jedź na Polesie!

Dałem się też namówić i nie żałuję, chociaż nie powiem, że pociągała mnie cisza, raczej zwabił — swego rodzaju egzotyzm i świadomość, że dotykam tu stopą krańców kultury.

Polesie zaczyna u nas być „modne“. Zniżki kolejowe (płaci się tylko w jedną stronę!) zachęciły w tym roku wielu do spędzenia lata na Ziemiach Wschodnich. W kniejach poleskich nie spotyka się obozów harcerskich, ponieważ trudno o wodę do picia a komary i złośliwe muchy z rodzaju



Łapcie z kory lipowej.

„ślepych“ tną bezlitośnie. Za to samotnych wędrowców na lądzie i na wodzie zawsze się gdzieś znajdzie.

Wszystko, nawet największe rany (Poleszuczki mają na ukąszenie dobre lekarstwo: stopiony wosk i żywicę, które razem z jakiemiś ziołami chronią nawet przed gangreną) można przeboleć, dążąc do upatrzonego celu.

Nie mają racji starzy Poleszucy, którzy twierdzą, że

NA POLESIU — JUŻ PO LESIE.

Był las i za sto lat też będzie las. Puszcza rozbrzmiewa śpiewem ptactwa i pełna jest dzikiego zwierza. Przez oczerety, w których polują czaple, przedziera się po cichych, niby uśpionych rzekach łódź Poleszuka, rzadziej parowiec łoskotem kół przerywa sen „dżungli“ poleskiej i znów wraca cisza.

Jest jedna rzeka na Polesiu, gdzie rzadko kiedy nad jej brzegiem człowieka ujrzysz. Nazywa się — Lwa, pewnie dlatego, że wody jej smagane wiatrem wyglądają jak grzywa lwa i są rude. Lwa wypływa z bagien Rokitniańskich, na pograniczu Wołynia, i snuje się ku północy opodal granicy sowieckiej, aby na wysokości Dawidgródka złączyć się z Mstową i zginąć w odmętach Prypeci.

Rzekę Lwę nazwali żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza „polską Amazonką“ ponieważ źródła jej również są niezbadane, brzegi dzikie, przepastne, a fauna i flora egzotyczne.

WYNURZYWSZY SIĘ Z BAGIEN PŁYNIE LWA

głębokim korytem wśród dziewiczych lasów. Soki spoczywających na dnie rzeki od tysięcy lat niezliczonych drzew, zwłaszcza buków, zabarwiły Lwę na kolor rdzawo-czerwony.

Miejscami utworzyły się na rzece zatory. To piorun albo „ząb czasu“ powalił stare dęby, zanurzając je we wodzie, tak, że tylko zeschłe konary sterczą. Badając grunt wiosłem lub żerdzią, wszędzie napotkasz kłody i gałęzie.

Biada kajakowi, który by się w te haszcze zaplątał! Kilku tylko śmiałków odważyło się tego lata urządzić wyprawę na Lwę. Pewien artysta-malarz z Krakowa i leciwy senator z młodą towarzyszką, których tu spotkaliśmy, więcej obozowali w namiotach i plażowali, aniżeli płynęli. Nieustraszonym sportowcem okazał się ogorzały nie tyle w boju co w słońcu — wyższy oficer, „odkrywający“ Lwę już trzeci rok z rzędu. Ze stacji kolejowej Horyń kazał on swój tabor wieźć końmi kilkanaście kilometrów — hen za Mańkiewicze i Wikarewicze, a potym przekopami, strugą i jeziorami na składaku przedostał się do rozlewiska Lwy w lasach dawidgródeckich.

Myśmy z magistrem Kuflem (referendarzem toruńskiej dyrekcji kolei) zawierzyli swe losy prostej łodzi, kierowanej przez „syna puszczy“. Najpierw przewodnik ze Stolina przeprawił nas promem przez Horyń w miejscu, gdzie mają swą rezydencję książę Karol Radziwiłł i

ANGIELSKI GENERAŁ CARTON DE VIART —

inwalida z wojny światowej, otrzymujący 1200 funtów sterlingów renty miesięcznie! Magnat angielski, zapalony myśliwy, tak pokochał Polesie, że wybudował sobie dworek w lasach i przeszedł... na prawosławie.

Przez łąki pełne burzanów i niebezpieczne trzęsawiska, na których nasz konik zapadł się po same piersi, tak, że z trudem zluźniliśmy jego „dugę“ (kabłąk), dotarliśmy pod wieczór do gajówki Raduń, gdzie nas uraczono miodem leśnym. Potomek sławnego rodu Daniłłów ruskich — Jan Daniłłowicz, herbu Sas, posiada tutaj sto pni i ulów a miodek wysyła do Katowic. Przenocowawszy u niego na strychu, skoro zaświtało, pojechaliśmy łodzią rybacką przekopami w knieje „Grużody“, płynąc cichutko przez Jatelnik i Dołżek. Zabroniono nam rozmawiać, aby nie spłoszyć łosi, mających tu swój rezerwat. (Za odstrzał płaci się Księciu Panu 3000 złotych!).

Przeprawa przez moczary i gąszcze trwała kilka godzin i była męcząca.



Obarczona dziećmi Poleszuczka.

— Pocośmy tu właściwie przyjechali? — narzekał mój towarzysz. — Przecie u nas w borach tucholskich też mamy dosyć wody i grzęzawisk! —

Rychło jednak zmienił zdanie, widząc zdaleka żeremie bobrów i

ŻÓŁWIE (CZEREPACHY) WYGRZEWAJĄCE SIĘ NAD BRZEGIEM RZEKI LWY.

— To dla nas nowość!

A ileż było uciechy przy łowieniu ryb! Myśmy tylko wodę mącili i ryby straszyli, a nasi Poleszucy chwytali okonie — ręką. Sumy, kilkukilowe szczupaki, leszcze i inne ryby, których nawet nazwisk nie znamy, zgarnialiśmy siecią.

Przy ognisku, które płonęło nad rzeką dwa dni i trzy noce, gotowała się w rzecznej wodzie „ucha“ — smaczny rosół z ryb. Na podwieczorek był tylko suchy razowiec, za to na wieczerzę — prawdziwe grzyby z kaszą. Na „deser“ uzbieraliśmy czarnych jagód. Ryby jedliśmy co dzień dwa razy, nasz „kuchmistrz“ p. Zygmunt Dychtowicz przyrządził je nawet na zimno — po grecku (z sosem pomidorowym). Ponieważ przez cały czas pobytu nad Lwą nie spotkaliśmy żywej obcej duszy, przygotowane dla gajowych zapasy machorki ocalały...

Noce były parne. W lesie rozlegały się grzmoty, jednak towarzystwo nasze nie stchórzyło i wytrwało. „Nie straszny dla nas burzy czas...“ śpiewaliśmy nie tyle dla dodania sobie otuchy, co dla „wystraszenia“ wilków, dzików i rysi, bo

ŻUBRÓW TU NIE MA,

gdyż jest zamokro. Za to rośnie tutaj trawa „żubrówka“, z której p. Matecki w Bydgoszczy pędzi teraz oryginalną „Żubrówkę“.

W czasie „wieczorynek“, podczas których nasi Poleszucy, ludzie zresztą flegmatyczni i spokojni, walili z całej siły w bęben i przygrywali na bandonionie, toczyły się rozmowy o duchach, błąkających się w leśnej głuszy i na uroczyskach...

Ludek poleski wcale nie jest taki ciemny, jak by się zdawało. Zna na przykład wszystkie zioła lecznicze. Po wsiach tubylcy

ZORGANIZOWALI SKUP ZIÓŁ,

co widząc żydzi — też zabrali się do tego handlu. Zioła z Polesia wysyłają przeważnie do Barcikowskiego w Poznaniu.

Jednego kwiatu, znanego nad Słuczą, północni Poleszucy nie znają. Jest to dzika azalia, której krzaki wedle legendy zostały przewiezione przed wiekami do Polski przez Tatarów jako ściółka w wozach, w czasie ich najazdów.

Na łąkach niedaleko Stolina zdechły ostatnio trzy krowy, nie poznawszy się na truciźnie — kwiatów azaliowych.

Dzikie azalie są żółte i pachną, natomiast azalie wyhodowane w kwieciarniach, białe lub różowe, pozbawione są zapachu.

Niewysłowione jest piękno przyrody poleskiej, niezgłębione są tajemnice uroczysk.

Stanisław Nowakowski.



Bydgoszczanie gotują „uchę“ — czyli rybę po polesku.

Taka ustawa potrzebna jest w Polsce!

Dziennik ustaw Rzeszy Niemieckiej ogłosił rozporządzenie, regulujące **sprawę imion żydów.**

Rozporządzenie postanawia, iż żydom obywatelom niemieckim lub bezpaństwowcom mogą być nadawane w przyszłości **tylko takie imiona, które odpowiadają wydanym przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy wytycznym.** Wytyczne te zawierają tylko takie imiona, które uważane są przez naród niemiecki za **typowo żydowskie.** Żydzi, noszący imiona, nie zawarte w wytycznych, będą musieli od dnia 1 stycznia 1939 przybrać dalsze imię, a mianowicie mężczyźni imię **Izrael,** kobiety zaś **Sara.** Do tego terminu będą oni musieli złożyć odnośne zawiadomienia na piśmie urzędnikom stanu cywilnego.

Niewykonanie tego zarządzenia pociąga za sobą karę więzienia lub grzywny.

★

Czas, aby i w Warszawie wydano podobną ustawę, aby nareszcie położyć kres żydowskim nadużyciom! Imiona polskie u żydziaków, np. Mieczysław — zamiast **Moryc,** Franciszka — zamiast **Fajga,** Róża — zamiast **Ruchla,** to policzek wymierzony naszemu narodowi. **A na to nie pozwolimy.**

Z KRAJU

Powstanie Związku Rybackiego w Brasławiu. Wobec zatwierdzenia statutu Związku Rybackiego wód północno-wschodnich przez wojewodę wileńskiego, Związek ten z siedzibą w Brasławiu przystąpił obecnie do rozszerzenia swej działalności. Pierwszą czynnością w tym kierunku jest nawiązanie kontaktu z Towarzystwem Rybackim w Bydgoszczy, wspólnie z którym Związek w Brasławiu ma sprowadzić kilka milionów oczek sieji (rodzaj łososia) z Estonii. Poza tym projektowane jest prowadzenie hodowli sielaw w jeziorach brasławskich.

240 nowych nauczycieli przybywa na Polesie. Ministerstwo Oświaty przydzieliło do dyspozycji kuratorium okręgu szkolnego brzeskiego 240 nowych etatów nauczycielskich. Przydział nowych sił nauczycielskich umożliwi władzom szkolnym zwiększenie ilości szkół powszechnych tak, że na Polesiu w przyszłym roku szkolnym prawie w każdej gminie będzie najmniej jedna sześcioklasowa szkoła powszechna. Nowi nauczyciele znajdują się obecnie na kursie przygotowawczym w Pińsku.

Wilno nie ma bezrobotnych! Wobec uruchomienia szeregu prac w Wilnie, nastąpił niebywały dotychczas spadek bezrobocia. Mianowicie z 8000 bezrobotnych zarejestrowanych, pozostaje jeszcze bez pracy około 870 osób, niemal wyłącznie pracowników umysłowych. Bezrobotnych fizycznych w Wilnie nie ma.

I nagrodę otrzymał i pół miliona wygrał. Właściciel nieruchomości w Piotrkowie Maksymilian Świderski za wzorowe odnowienie swej dwupiętrowej kamienicy otrzymał od władz samorządu miejskiego nagrodę w wysokości 500 zł. Świderski był ostatnio wybrańcem fortuny, gdyż wygrał pół miliona złotych na pożyczce inwestycyjnej. Przyznanie nagrody nastąpiło przed wygraniem 500 tys. zł.

Pozostałości osad z 11 wieku wykopano na w Ostrowie Tumskim w Poznaniu.

Poznań, 26. 8. W pracach wykopaliskowych, prowadzonych na Ostrowie Tumskim przed katedrą, natrafiono oprócz wału kamiennego, pochodzącego z przełomu 10 i 11 w., na pozostałości jeszcze starszego wału obronnego. Wał ten zachował się do wysokości ok. 1,20 m. Na dalszych odcinkach prac natrafiono na głębokości 1,30 do 1,60 m na pozostałości osad z 11 i 12 wieku.

O beatyfikację królowej Jadwigi.

Poznań, 26. 8. Komitet kobiet wielkopolskich przystąpi w najbliższym czasie do prac nad zbieraniem dokumentów, dotyczących beatyfikacji królowej Jadwigi. W związku z tym przyjeżdża do Poznania dr. W. Maciejewska z Warszawy, która łącznie z dr Oskarem Haleckim zebrała dokumenty w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi.

Postulaty rzemiosła pomorskiego.

ZJAZD PREZESÓW KÓŁ POMORSKIEGO ZWIĄZKU SAMODZIELNYCH RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN W GRUDZIĄDZU.

W dniu 21 sierpnia br. odbył się w **Grudziądzu** w „Gospodzie Rzemieślniczej" zjazd prezesów kół Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan, który zgromadził przedstawicieli 34 kierowników kół rzemiosła pomorskiego. Przewodniczył prezes związku p. **Edward Mollin.** Referat o całokształcie zagadnień rzemieślniczych na Pomorzu wygłosił kierownik związku p. **Władysław Grobelny.** Obrady stały na bardzo wysokim poziomie i w wyniku ich powzięto następujące uchwały:

Naczelnym zadaniem związku będzie dążenie do stworzenia pod względem prawnym takiego ustroju społecznego i gospodarczego w Polsce, który umożliwi rzemiosłu kulturalny i ekonomiczny rozwój.

Obecne ustawodawstwo nie uwzględnia tego zasadniczego postulatu i **formy prawne** bazujące na t. zw. liberaliźmie gospodarczym a wynikające ze struktury społecznej walki klas, **nie sprzyjają rozwojowi rzemiosła w Polsce.**

Rzemiosło jako czynnik równowagi gospodarczej, łączącej w swoim założeniu pierwiastki ekonomiczne, kapitał i pracę, musi doznać takiego ustawowego uregulowania swych praw pod względem społecznym, fiskalnym i socjalnym, aby wytwórczość jego miała odpowiednie warunki rozwoju.

Zjazd domaga się jak najszybszego wprowadzenia w ustawodawstwie przemysłowym zasady, że **prawo otwierania i prowadzenia warsztatu rzemieślniczego może mieć tylko mistrz, prawo kształcenia uczni należy wyłącznie do mistrzów.** Tylko takie postawienie sprawy wyłączy z rzemiosła **fuszerstwo i nadmierny przyrost warsztatów,** pociągający za sobą **pauperyzację rzemiosła.**

(Lekarz, adwokat itd. musi wykazać dowód uzdolnienia — dlaczego zasada ta nie ma obowiązywać w rzemiośle?)

Zjazd stwierdza, że **podatek obrotowy w wytwórczości rzemieślniczej jest społecznie niesprawiedliwy** i uniemożliwia współzawodnictwo z handlem i przemysłem, a przede wszystkim szkodliwy jest dla jego rozwoju kulturalnego.

Zjazd stwierdza, że obciążenie na rzecz funduszu pracy jest społecznie i gospodarczo w rzemiośle nieuzasadnione, gdyż **przyrost rzemiosła jest ustawowo regularny i bezrobocie w rzemiośle nie istnieje.** Jest ono natomiast w warsztatach rzemieślniczych z powodu niedostatecznej ilości pracy. Domaga się więc **ustawowego zniesienia obciążeń na rzecz funduszu pracy.**

Zjazd stwierdza, że **ubezpieczenie społeczne,** zwłaszcza pod względem chorobowym i emerytalnym jest jednostronnie rozwiązane, obciążając w bardzo dużej mierze produkt rzemieślniczy, a w zamian za to nie dając nic samodzielnemu rzemieślnikowi, który w tym względzie jest **zdany na łaskę losu.** Odpowiednie uregulowanie tych spraw uważa się jako pilną konieczność.

Zjazd protestuje przeciwko wprowadzeniu w życie organizacyjne rzemiosła nowotworu w postaci **międzybranżowych powiatowych związków cechowych,** wysuwając **zasadę organizacyjną:** Cechy i związki wojewódzkie jako przedstawicielstwo zawodowych interesów. Koła Związku Rzemieślników Chrześcijan i ich związek województwa pomorskiego jako przedstawicielstwo społecznych interesów rzemiosła i jego ogólnej polityki gospodarczej.

Stronnictwo Pracy w Strzelnie

interweniuje u wojewody w sprawie zatrudnienia w cukrowniach.

Strzelno. (w) Publiczne zgromadzenie Stronnictwa Pracy odbyło się w Strzelnie ub. niedzieli w sali p. Piątkowskiego. Zgromadzeniu przewodniczył okręgowy prezes Stronnictwa Pracy z Mogilna, p. Szczepan Olejniczak. Na zgromadzenie to przybyło z górą 500 osób, szczególnie ze sfer robotniczych. Referat pt. „Polska gospodarcza i polityczna" wygłosił p. Milczyński z Poznania. Temat swój ujął tak wyczerpująco, że żaden z obecnych na sali przeciwników nie zabrał głosu w dyskusji. Uchwalono wysłać rezolucję do wojewody poznańskiego, domagającą się zatrudnienia robotników i rzemieślników na okres kampanii cukrowniczych w cukrowniach, które w związku z nowym podziałem terytorialnym województw zostały odłączone od województwa poznańskiego i powiatu mogileńskiego. W końcu zakomunikował tymczasowy prezes Stronnictwa Pracy koła w Strzelnie, że następne zebranie plenarne koła odbędzie się na przyszłą niedzielę, tj. dnia 28 bm. o godz. 14.

Wiec Stronnictwa Pracy w Mogilnie.

Mogilno. (mk) Zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy urządził dnia 21 sierpnia publiczne zgromadzenie w Mogilnie w sali Strzelnicy. Zebranie zaszczycił swą obecnością były poseł Milczyński z Poznania. Zagaił wiec prezes powiatowy p. Olejniczak z Mogilna. Referent b. poseł Milczyński omówił aktualne sprawy. Nagrodzono go oklaskami. W dyskusji przemawiało dwóch przeciwników. Dano im należytą odprawę.

Nadmienić wypada, że w Mogilnie czynny jest sekretariat Stronnictwa Pracy u p. Niewiteckiego w Rynku.

Ze Świata

— **Litewscy emigranci polityczni proszą o amnestię.** Odnośne urzędy w Kownie otrzymały prośby nadesłane z Polski przez litewskich emigrantów politycznych tzw. „pleczkaitisowców", którzy w roku 1926 brali udział w wystąpieniu zbrojnym przeciwko obecnemu ustrojowi w Litwie. W nadesłanych prośbach emigranci proszą o udzielenie im amnestii i zezwolenie na powrót.

— **Pani Morgan... narodowości japońskiej.** Pani Oyuki Morgan, wdowa po milionerze amerykańskim Jerzym Morganie, powróciła po 35 latach pobytu za granicą do Japonii i wszczęła starania o przywrócenie jej obywatelstwa japońskiego.

— **Znany szpieg korespondentem pisma niemieckiego w Paryżu.** Emigracyjne koła niemieckie utrzymują kategorycznie, że obecny korespondent paryski „Berliner Lokal Anzeiger" Hans W. Fell, jest ni mniej ni więcej, tylko b. szefem wywiadu niemieckiego podczas wielkiej wojny w Hiszpanii i Holandii, oraz tajemniczym zwierzchnikiem rozstrzelanej za szpiegostwo tancerki Maty Hari, który ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za jej działalność i śmierć.

— **„Anschluss" zabił handel rumuński.** W niektórych dziedzinach daje się zauważyć katastrofalny spadek wywozu. Kiedy w roku 1928 Rumunia wywoziła do Austrii 69.622 sztuk bydła, w roku 1937 już tylko 2.734, to w pięciu miesiącach bieżącego roku tylko 31 wołów.

— **Brak mięsa we Wiedniu.** We Wiedniu daje się odczuwać tak dalece brak mięsa, że musiano zaprowadzić racjonalizację sprzedaży. Coraz rzadziej mają możność Wiedeńczycy spożywania cielęciny, do której byli bardzo przyzwyczajeni.

— **Nowe podatki w Niemczech.** Jak donosi niemieckie czasopismo gospodarcze „Deutsche Volkswirtschaft", rząd niemiecki zamierza wprowadzić dwa nowe podatki, a mianowicie „podatek wojskowy", przeznaczony specjalnie na cele wojskowe oraz „podatek samochodowy". Podatek wojskowy ma być pobierany w wysokości 30% podatku dochodowego. Stawki podatku samochodowego nie są na razie ustalone. Zapewne będą tej samej wysokości, jak to miało miejsce przed zniesieniem podatku samochodowego.

— **Złoty jubileusz „posługacza trędowatych".** Z Honolulu nadchodzi wiadomość o 50-leciu powołania zakonnego brata Ludwika Leisen'a, pochodzącego z Belgii, który od lat trzydziestu trzech z podziwu godnym poświęceniem pracuje w słynnym osiedlu trędowatych na wyspach Molukki, we wschodnich Indiach holenderskich.

— **O zabezpieczenie katedry w Chartres.** Do parlamentu francuskiego wpłynęła petycja, podpisana przez najznakomitsze nazwiska Francji, żądająca, by zamiast Chartres jako bazę lotniczą wybrano jakieś inne pobliskie miasto, ponieważ w razie wojny pięknej katedrze, będącej zabytkiem historycznym i perłą architektury francuskiej, groziłoby poważne niebezpieczeństwo.

Zenon Różański



POWIEŚĆ SENSACYJNA

21)

(Ciąg dalszy)

— Przyślę Schulca i Grefnera.

— Czekam — zawiesiła słuchawkę i wróciła do pierwszego pokoju. Grady wciąż spał. Ziewnęła i pomyślała, że wysłannicy kapitana powinni jak najszybciej zjawić się. Późno już, a była bardzo zmęczona... Na młodego Yankesa nie patrzyła nawet. Teraz już jej absolutnie nie interesował. Swoje zrobiła, kolej była na innych.

Swoją drogą... — ci mężczyźni to wielcy durnie. Strasznie łatwa jest praca z nimi. I ciągle według jednakowej recepty; kilka uśmiechów, kilkanaście słów i nieco oznak własnej słabości. Ta porcja zawsze skutkuje.

Zapukano do drzwi. Sięgnęła na szafę po klucz. Duplikat znajdował się w kieszeni Grady'ego.

— Kto? — zapytała cicho.

— Ich... Schulc.

Bez szmeru otwarła drzwi.

— Schnell.

Weszli do środka. Zamknęła drzwi znowu na klucz i wskazała na śpiącego:

— Załatwcie się z nim szybko, bo śpiąca jestem.

Schulc skinął głową.

— Za dwie minuty będzie mogła pani spać.

— Dobrze.

Nie miała już tutaj nic do roboty. Udała się do sypialni i poczęła przygotowywać się do snu. Była zupełnie spokojna, myślała zresztą o czymś innym całkiem, niż o wydarzeniach ostatnich minut. Nawet przez moment myśl jej nie zahaczyła o to, co działo się w sąsiednim pokoju, za kilkucentymetrową ledwie ścianą. Nie obchodziło ją to, że tam odbywają się przygotowania do wyprawiania na „tamten świat" człowieka, z którym przed dziesięcioma minutami jeszcze wesoło rozmawiała. Zajęta była natomiast całym swym istnieniem, każdą cząstką mózgu, przygotowaniem planu na jutro. Planu, który miał przynieść jej teczkę inżyniera Janczara. Postanowiła ją zdobyć sama, bez pomocy kapitana i jego ludzi. Coraz bardziej i częściej przekonywała się o niższości mężczyzn, wolała więc na sobie tylko polegać. A szło o wielką stawkę, o stawkę, która spowodować miała władztwo Trzeciej Rzeszy nad Europą. Teczka inżyniera Janczara zawierała tę władzę...

Pamiętała słowa Führera, z których wynikało jasno, że Niemcy to rasa najwyższa, jedynie predystynowana do rządzenia światem. Piękne słowa, Greta czuła żywsze bicie serca, gdy je sobie przypomniała. Na razie nie można ich było w czyn wprowadzić, bo świat posiadał samoloty, karabiny, tanki, wojska. Potężne tak samo co najmniej, jak wojska Niemiec. Wprawdzie tysiące mądrych uczonych pracowało. Wynajdywano nowe gazy, budowano nowe samoloty, konstruowano nowe karabiny maszynowe, strzelające szybciej niż inne, ale tam, w państwach Europy też pracowali uczeni. Też szykowali gazy, też budowali samoloty, też wymyślali coraz sprawniej działające bronie maszynowe. Wytworzyła się pewna równowaga sił, trzeba więc było zdobyć przewagę, by czerwony sztandar z czarną swastyką zawisł nad Paryżem, Pragą, Brukselą, Warszawą, by cała Europa stała się kolonią imperium niemieckiego. Tą przewagą był wynalazek inżyniera Janczara.

Greta von Hesslär była córką oficera pruskiego. Wiedziała, że samoloty, czołgi, wszystkie bronie techniczne choćby najlepsze są niczym, jeżeli piechota jest słaba. Wiedziała, że piechota decyduje o wygraniu lub przegraniu wojny. Pognębienie więc piechoty — to wygranie wojny. A inżynier Janczar wynalazł urządzenie całkowicie amortyzujące huk, powstały przy wybuchu gazów w pocisku. Można było strzelać, kulą dopiero informując o strzale. Dla laików niewiele to znaczyło, ale Greta von Hesslär była fachowcem i zdawała sobie doskonale sprawę co oznacza zastosowanie wynalazku inżyniera Janczara w wojnie. Wyobrażała sobie idące oddziały na które nagle otwarto taki bezgłośny ogień. Bronie maszynowe, R. K. M-y, C. K. M-y, granatniki, moździerze, działka, działa, wszystko strzela bez huku. Napadnięci nie mogą zwalczyć tych broni, bo nie wiedzą, gdzie one się znajdują. A przecież przez zaporę ogniową broni maszynowych nie przedostanie się komar nawet, nie tylko człowiek. W dotychczasowych wojnach dlatego udawały się wszelkie szturmy, wszelkie natarcia na linie nieprzyjaciela, że wykrywano w porę środki ogniowe przeciwnika, niszczono je, później dopiero uderzano wręcz. Teraz nie będzie można zniszczyć ich, bo nie można niszczyć nie wiadomo czego, zwłaszcza, jeśli nie wie się, gdzie to „coś" jest.

Greta jasno zdawała sobie sprawę z korzyści, jakie wynalazek inżyniera Janczara przyniesie każdemu państwu. Wynalazca chciał go ofiarować swojej Ojczyźnie. To było jego prawo — rozumiała to dobrze. Ale jej prawem i obowiązkiem było co innego. Ona musiała uczynić wszystko, by wynalazek Polaka został użyty przez Niemcy. Myślała teraz składnie. Jutro, już z samego rana przystąpi do decydującej rozgrywki. Będzie ona o tyle ułatwiona, że zniknie jeden ważny przeciwnik, Grady...

Zapukano naraz mocno we drzwi.

Otrząsnęła się i spytała krótko:

— Czego?

— Proszę przyjść do nas — odpowiedział męski głos w niemieckim języku.

— Jestem już rozebrana. Czego chcecie?

— Musi nam pani pomóc. Sami nie damy rady...

Nie było rady. Szczęście, że naprawdę nie rozebrała się jeszcze. Podniosła się z łóżka i wsunąwszy bose stopy w czółenka pantofli poszła do drzwi.

Otworzyła je pewnie i stanęła, jak piorunem rażona! Otwarte szeroko oczy patrzyły na pokój, na zmianę, jaka się w nim dokonała w ciągu tych kilku, kilkunastu może minut, ale wrażenie było tak wielkie, że Greta nie mogła w pierwszej chwili poruszyć się nawet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Niema procesja" w Londynie

Dla zadośćuczynienia Bogu za publicznie wyrządzane Mu obrazy katolicy angielscy postanowili zorganizować w Londynie w dniu 13 września br. nocny obchód tzw. „niemej procesji" (Silent March of Men). Bez śpiewów i wszelkiej zewnętrznej wystawności, a więc bez świateł, feretronów i chorągwi przejdą wierni w poważnym skupionym pochodzie od katedry St. George w Southwark (południowe przedmieście Londynu) do katedry w Westminsterze. Duchowieństwo w tej procesji weźmie udział w szatach zwykłych nieliturgicznych.

W odezwie, którą w sprawie zamierzonej „niemej procesji" wydał kardynał Hinsley wraz z dwoma innymi biskupami angielskimi, zaznaczono, że

MANIFESTACJA TA MA NA CELU PRZEDE WSZYSTKIM EKSPIACJĘ ZA FAKT ODBYWANIA W LONDYNIE WE WRZEŚNIU BR. MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU WOLNOMYŚLICIELI.

„Niema procesja" nie może jednak mieć charakteru kontrdemonstracji i dlatego nie może być obwieszczana transparentami i innymi publicznymi ogłoszeniami.

Zaznaczyć należy, że podobny obchód „niemej procesji" Londyn przeżywał już raz za naszych czasów, mianowicie w r. 1929 dla uczczenia setnej rocznicy emancypacji katolików w Anglii. W procesji takiej wzięło wówczas udział przeszło 30 tysięcy wiernych. W obchodzie tegorocznym oczekiwany jest udział daleko liczniejszy.

Ostrzelali samochód ambasadora.

Londyn, 26. 8. (PAT). Reuter donosi z San Sebastian, iż policja tamtejsza **ostrzelała przez pomyłkę samochód,** którym jechał ambasador włoski przy rządzie w Burgos z małżonką. Szofer nie usłuchał wezwania do zatrzymania się, zaś policja nie wiedząc, że jest to samochód dyplomatyczny, oddała trzy strzały. **Małżonka ambasadora jest ranna.**

Utonęło dwóch harcerzy.

Lille, 26. 8. (PAT). W czasie kąpieli na plaży w Cayeux sur Mer (Somme) — kilku harcerzy polskich należących do miejscowego obozu **ZHP północnej Francji** porwanych zostało przez nagłą i silną falę i zaczęło tonąć. Dzięki akcji ratowniczej wszczętej przez instruktorów udało się ocalić kilku chłopców, lecz dwóch z nich **Jan Andrys,** lat 16 z Avion i **Edmund Taczkowski,** lat 14 z Crespin utonęło.

10.000 czerwonych w niewoli.

Salamanka, 26. 8. (PAT). Komunikat sztabu gen. Franco podkreśla, że na froncie Castellon wojska narodowe poprawiły znacznie swe pozycje. Na odcinku rzeki Ebro nieprzyjaciel został wyparty ze swoich bardzo umocnionych stanowisk. W akcji tej **wzięto 500 żołnierzy do niewoli.** W czasie walk nad rzeką Ebro wzięto dotychczas do niewoli **przeszło 10.000 żołnierzy nieprzyjacielskich.**

Harcerki polskie z Holandii w Warszawie.

Warszawa, 26. 8. (PAT). W ostatnich dniach bawiła w Warszawie wycieczka 45 harcerek i harcerzy polskich z Holandii pod kierownictwem komendanta głównego Harcerstwa Polskiego w Holandii ks. Hoffmana.

Goście zwiedzili zabytki Warszawy oraz Wilanów. W czasie pobytu w Warszawie harcerze polscy z Holandii byli podejmowani przez polskie władze harcerskie w domu harcerstwa przy ul. Łazienkowskiej.

Powodzie, ulewy, orkany.

Warszawa, 26. 8. Według meldunków otrzymanych w ostatnich godzinach przez Służbę Hydrograficzną, wody w górnym biegu Wisły, poczęły już stopniowo opadać. Kulminacja przeszła już przez Szczucin, tak, że obecnie grozi wystąpienie Wisły z brzegów tylko na odcinkach nieobwałowanych poniżej Zawichostu. Wprawdzie sygnalizowana jest na Wiśle jeszcze jedna fala powodziowa spowodowana ostatnimi deszczami, będzie ona jednakże stosunkowo nie wysoka, tak, że w górnym biegu rzeki przybierze o 70 cm — 1 m. Przejście fali powodziowej przez Warszawę oczekiwane w nadchodzącą niedzielę, dnia 28 bm. w godzinach popołudniowych, nie przedstawia się groźnie, gdyż przybór wyniesie do 3 m 60 cm. (r.)

Mor. Ostrawa, 26. 8. (PAT). Wskutek gwałtownych deszczów w powiatach czesko-cieszyńskim, frysztackim, mor. ostrawskim i frydeckim wszystkie rzeki i strumyki **wezbrały znacznie ponad normalny stan,** przy czym w wielu wypadkach części gmin nadbrzeżnych znalazły się pod wodą. Szczególnie **groźnie wezbrała Odra** 2,40 m ponad normalny stan, Olza, Ostrawica i Lucina, gdzie poziom wód jest **2—3 m wyższy niż normalnie.** Pod wodą znajduje się przedmieście Mor. Ostrawy, Zarubek oraz kilka kilometrów toru tramwajowego Mor. Ostrawa — Karwina, tak, że komunikacja na razie odbywa się drogą okrężną. Przerwana jest również komunikacja szosowa między Frysztatem a Cieszynem wzdłuż Olzy. Wobec ciągłych deszczów grozi niebezpieczeństwo dalszych wylewów.

Bratisława, 26. 8. (PAT). Z powodu silnych deszczów poziom wód na rzekach słowackich podnosi się szybko i grozi wylewami. Poziom wody na **Wagu podniósł się o 4 metry** ponad stan normalny, wskutek czego w Piszczanach ewakuowano kilka niżej położonych kąpielowych obiektów.

Wiedeń, 26. 8. (PAT) Trwająca od dwóch dni bez przerwy ulewa w Wiedniu i Austrii Dolnej połączona w dodatku **z orkanem,** poczyniła duże szkody materialne w mieście, utrudniając również ruch uliczny. Straż pożarna interweniowała w przeszło stu wypadkach. **Zagrożone są winnice dolno-austriackie,** które w razie dalszego trwania ulewy i orkanu **ulegną zniszczeniu.** Stan wody na Dunaju **wzrasta gwałtownie.** Ofiarą śnieżycy w Alpach styryjskich padło wczoraj dwóch turystów wiedeńskich, którzy zamarzli na śmierć w górach.

Powódź zabija.

Tokio, 26. 8. (PAT). Agencja Domei donosi, że ofiara powodzi w północno-wschodniej Korei **padło 943 zabitych.** Woda zniszczyła około 7 tysięcy domów.

Zła pogoda dla lotu.

Horta, (Wyspy Azorskie) 26. 8. (PAT). Start wodnosamolotu „Lieutenant de Vaisseau Paris" do Nowego Jorku został **odłożony** z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych i wzburzonego morza.

„Odczuliśmy Matkę - Polskę!"

Polacy z Berlina przybyli we czwartek na „Pułaskim".

Gdynia. Na „Pułaskim" przybyła wycieczka **Polaków berlińskich,** którzy w Kilonii wsiedli na polski statek w liczbie 40 osób z dr. Kaczmarkiem na czele. Jak wiadomo, **w Berlinie mieszka 25.000 Polaków obywateli niemieckich,** a oprócz tego 70.000 obywateli **polskich** (Polaków i Żydów).

Wycieczka powitana została po przybyciu do Gdyni na pokładzie „Pułaskiego" niezwykle serdecznie. W gorących, wzruszających słowach przemówił dyrektor G. A. L. — **kdr Jacynicz,** dziękując drogim naszym gościom, że **wybrali właśnie statek Linii** na tak piękną i na zawsze pamiętną dla nich podróż; następnie witali **dr Lenartowicz** imieniem Światowego Zw. Polaków, **red. Tetzlaff** im. T-wa Pomocy Polonii Zagr. i przedstawiciel **Związku Zachodniego.** Chciał jeszcze przemawiać imieniem narodowców **p. Tomaszewski,** znany działacz endecki w Gdyni, ale mu zabroniono. Na powitanie odpowiedział w przejmujących słowach dr Kaczmarek, który oświadczył, że **samo już zbliżanie się do brzegów ojczystych było wielkim i silnym przeżyciem. „Gdy weszliśmy na statek odczuliśmy Matkę Polską!"**

Pobyt Polaków berlińskich w Gdyni, gdzie mogą z dumą spoglądać na Polnische Wirtschaft, jest dla nas tu wszystkich ogromną radością i wzrusza nas więcej niż to wypowiedzieć jesteśmy w stanie.

Spory w rodzinie sanacyjnej

o politykę ministra Becka.

Warszawa, 26. 8. W obronie polityki min. Becka stanął na łamach „Gazety Polskiej" b. poseł Stron. Narodowego p. Z. Stahl, obecnie filar Ozonu.

Temu to p. Stahlowi, świeżemu entuzjaście polityki min. Becka oraz „Gazecie Polskiej", p. Cat-Mackiewicz, który dawniej pisywał hymny na cześć p. Becka, odpowiada:

„Najlepszy zresztą macie sami przykład, gdy na pierwszym miejscu wymieniacie **sojusz z Francją.** „Jakaż tu zagadka, kiedy jest sojusz z Francją", powiadacie — argumentacja dziecinna, argumentacja śmiechu warta. W czymże z tą naszą sojuszniczką mamy **wspólną politykę?** W sprawie Czechosłowacji? — **Nie.** W stosunku do Bolszewii? — **Nie.** W stosunku do Hiszpanii i Franco? — **Nie.** W stosunku do Ligi Narodów? — Także **nie.** Więc w czymże, może w sprawie połowu wielorybów w cieśninie Beringa? — Nie znam tej sprawy, ale sądzę, że także nie.

Nie będę powtarzał, **że byłem zwolennikiem zbliżenia do Niemiec, na wiele lat przed p. min. Beckiem.** Ale w polityce, jak na giełdzie, trzeba się domyślać, które akcje pójdą w górę i wtedy je nabyć, możliwie po niskim kursie. W 1934 zawarliśmy układ z Niemcami, **będący wynikiem polityki Hitlera** zapoczątkowanej przez niego dn. 2 maja 1933 roku w rozmowie z posłem Wysockim. Wtedy jeszcze akcje niemieckie stały względnie nisko na terenie międzynarodowym. Trzeba było ten czas wyzyskać, aby naszą granicę zachodnią uspokoić, aby nie była tak niespokojna jak granica bolszewicka, litewska, czeskosłowacka. Jeśli się nie wierzyło w jakąkolwiek chęć Hitlera do ułożenia sobie pokojowych stosunków z nami, chęci wynikającej z jego antybolszewickiego i antyżydowskiego światopoglądu, to należało w ogóle tej polityki nie zaczynać. Jeśli jednak się na nią poszło, **to w pierwszym rzędzie trzeba było ułożyć się w tych sprawach, które budzą zajątrzenia, dojść do porozumienia w takich kwestiach jak Gdańsk. W r. 1935 można było otrzymać w Gdańsku o wiele więcej, niż teraz, kiedy Hitler, częściowo dzięki naszej pomocy wyrósł na olbrzyma w Europie środkowej. Dzisiaj zagadką jest, której sobie może zaprzeczać „Gazeta Polska" ile chce, ale która pozostanie zagadką dlaczego Polska uchodząc w całej Europie za sojusznika i sekundanta Niemiec, ma tak duże kłopoty i trudności właśnie w Gdańsku!"**

Zagadką jest również kwestia, dlaczego konserwatyści odwracają się od ministra Becka i jego polityki zagranicznej? Czy i na to pytanie otrzymamy od p. Mackiewicza odpowiedź jasną i niemniej szczerą i odważną?

Czekamy.

Czy nastąpi zmiana kolejowej taryfy osobowej?

Warszawa, 26. 8. (PAA) W sferach pracowniczych panuje zaniepokojenie w związku z pogłoskami o mającej nastąpić gruntownej reformie taryfy osobowej przy przejazdach kolejami państwowymi. W związku z powyższym centralny komitet porozumiewawczy związków pracowniczych wystąpił do ministerstwa komunikacji z prośbą o podanie miarodajnych informacyj w tym zakresie celem zajęcia stanowiska w mającej nastąpić zmianie. Jak słychać, projektowana reforma oparta jest na zasadach daleko posuniętego indywidualizowania taryf dotychczasowych.

Świat pracowniczy niepokoi również wiadomość o mającym nastąpić podwyższeniu opłat na liniach podmiejskich, co niewątpliwie uderzyłoby przede wszystkim szerokie rzesze pracownicze.

Procesy cywilne osłaniają niezwykłą zwyżkę cen placów w Warszawie.

Warszawa, 26. 8. Na wokandzie warszawskich sądów znalazły się ostatnio liczne procesy, które spowodowane zostały niezwykłą haussą cen placów na przedmieściach stolicy. Coraz częściej wpływają pozwy o unieważnienie licytacji. Tak np. na dzień 6 września wyznaczono w I wydziale cywilnym Sądu Okręgowego, charakterystyczną sprawę o unieważnienie kupna wielkich placów na Mokotowie. Place, które oszacowane były w swoim czasie na 1.500.000 złotych, wskutek niezwykłego rozrostu tej dzielnicy i wielkiego ruchu budowlanego, warte są już obecnie 4.000.000 zł. (r)

Powrót b. marsz. Rataja.

Warszawa, 26. 8. (PAA). Dnia 25 bm. powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego prezes Stron. Ludowego, Maciej Rataj. Prezes Rataj odbył dłuższe konferencje w biurze Stronnictwa z współpracownikami, po czym objął urzędowanie.

P. Tugut na kuracji.

Warszawa, 26. 8. (PAA). Pisma stołeczne podały wiadomość, jakoby p. Tugut brał udział w konferencji gospodarczo-samorządowej Stronnictwa Ludowego, która rzekomo miała się odbyć w dniach 23 i 24 bm. Polska Agencja Agrarna komunikuje, że p. Tugut bawi w Czarnieckiej Górze, pow. koneckim, na kuracji, a powrót jego do Warszawy nastąpi dopiero w pierwszych dniach września.

Przed ogłoszeniem ustaw samorządowych.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). Do redakcji Dziennika Ustaw przesłano już w b. tygodniu do ogłoszenia ustawy samorządowe, które przyjęte zostały podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej. Ustawy te ogłoszone będą w Dzienniku Ustaw już w jednym z najbliższych numerów.

Po ogłoszeniu ustaw samorządowych przewidywane jest ustalenie terminów wyborczych.

W Warszawie odbędą się wybory w niedzielę 11 bądź 18 grudnia br. (r)

Dom przyszłości.

Raj dla gospodyń. - Niezwykłe „laboratorium" kuchenne.

W Mansfield (Ohio) (Stany Zjednoczone) zelektryfikowano obecnie jeden z domów, w stopniu dla nas wprost nieprawdopodobnym. Przypatrzmy się bliżej temu rajowi gospodyń amerykańskich.

W tym „domu przyszłości" przede wszystkim ogromnie rozrzutnie jak na nasze stosunki, zainstalowano oświetlenie. W przeciętnym amerykańskim gospodarstwie istnieje zazwyczaj do 28 żarówek, w tym jest aż 320. Naturalnie, że światło to nie rzuca cienia i nie działa jak to zazwyczaj bywa, oślepiająco. Można regulować nie tylko jego siłę, ale także i barwę. Można więc sobie wybrać światło do pracy, do czytania, do spoczynku itd. W jadalni — prawdziwie po amerykańsku — luksus tak dalece jest posunięty, że pani domu może dostosować światło specjalnie do koloru sukni, makijażu, towarzystwa albo... chwilowego nastroju. Lampy umieszczone są w suficie albo na ścianach. Ukryte pod matowymi szybkami dają światło niezbyt rażące. Lampy umieszczone po bokach okien zacierają różnicę między dziennym i nocnym światłem. Także liczne lustra, umieszczone w mieszkaniu, są w ten sposób oświetlone, że można się doskonale przeglądnąć w nich, bez jakichkolwiek dodatkowych cieni. Przy otwieraniu drzwi wmurowanych szaf, spiżarni i chłodni, zapalają się automatycznie zainstalowane wewnątrz lampy. W sposób wyrafinowany umieszczone są światełka nocne. Jeśli ktoś późno w nocy wraca do domu, nie budzi jasnym światłem reszty domowników, bo specjalnym systemem umieszczone lampki w ścianie przy samej podłodze, rzucają jasny promień, który wystarcza, ażeby spokojnie przejść przez wszystkie pokoje, nie zbudziwszy nikogo. Z tym urządzeniem połączone też jest światło bezpieczeństwa. Domownik zbudzony szmerem, naciska guziczek przy łóżku i w tej samej chwili nad wszystkimi drzwiami zabłyśnie światło. W tych warunkach włamywacz musi przerwać swoją dalszą „pracę".

Ogrzewanie centralne funkcjonuje inaczej niż u nas. Tutaj kaloryfery wytwarzają nie tylko „ciepło" w zimie, ale i „zimno" w lecie. Mieszkaniec tego nowoczesnego domu może sobie wybrać temperaturę wedle swojej woli i gustu i to nie tylko ilość stopni, ale także może regulować sobie powietrze wilgotne lub suche za pociśnięciem odpowiedniego guziczka. Źródłem energii tego urządzenia jest wielki piec w piwnicy, odpowiednio opalany, który rozprowadza ciepło przez oczyszczone powietrze w rurach. Urządzenie to służy równocześnie do oczyszczania powietrza. W lecie te same rury rozprowadzają zimne powietrze, należy tylko przestawić wyłącznik. Ażeby oszczędzić w zimie ciepła, a w lecie zimna, we wszystkie ściany wmurowane są płyty izolacyjne, a szyby okienne sporządzone są ze specjalnego podwójnego szkła.

Gospodyni nie tylko z paleniem w piecach nie ma żadnych kłopotów: nie natęża się zbytnio także i przy praniu. W tym miejscu musimy zaznaczyć, że nawet w zamożniejszych domach amerykańskich obchodzą się gospodynie bez służących. W „domu przyszłości" odbywa się całe pranie systemem elektrycznym. Maszyna do prania składa się z trzech kotłów. W kotłach tych bielizna jest prana, gotowana, płukana, farbowana i wykręcana. Następnie zostaje elektrycznie wysuszona i wymaglowana oraz elektrycznymi żelazkami prasowana. Wszystkie te czynności uskutecznione są w krótkim czasie bez wielkiego nakładu pracy, a co najważniejsza, nie znać w ogóle, że odbywało się pranie.

Także w kuchni wszystko jest tak urządzone, że nie robi się ani jednego zbytecznego kroku. Piec elektryczny podzielony jest na stopnie w ten sposób, że można regulować ciepłotę różnych jego części. Maszyna do mycia naczynia jest tak urządzona, że raz nastawiona myje i suszy automatycznie. Dostarcza mianowicie gorącej wody z myдłem do mycia, następnie spłukuje czystą gorącą wodą, wreszcie gorącym powietrzem suszy. Oprócz tego umieszczone są jeszcze w kuchni elektryczne suszarki dla mniejszego prania. Do przenoszenia potraw z kuchni do jadalni przeznaczony jest stolik elektrycznie ogrzewany, na gumowych kółkach. Na stoliku takim umieszcza się od razu wszystkie potrawy. Może obiad trwać i kilka godzin, a jednak potrawy pozostają ciepłe i świeże, względnie — zimne (te znowu są chłodzone). Należy jeszcze wspomnieć o elektrycznej maszynce do parzenia kawy, przy pomocy której można naraz zaparzyć 24 filiżanek kawy.

Łazienki w Ameryce bywają urządzone niezwykle wygodnie i z ogromnym przepychem. Naturalnie, że w „domu przyszłości" łazienki wyposażone są jeszcze bardziej komfortowo. Podłoga wyłożona jest korkiem, ażeby uniknąć poślizgnięcia i aby wytworzyć uczucie ciepła. Wielkie szafy ścienne zawierają wszystkie przybory do kąpieli, jakich sobie tylko można życzyć. Temperaturę w łazience można do woli regulować, w kątach umieszczone są elektryczne suszarki do suszenia ręczników i prześcieradeł, można też mieć wszystkie możliwe kombinacje tuszów.

Na dachu znajduje się altanka, pomyślana w pierwszym rzędzie jako pokój do zabaw dla dzieci, który może być w zimie dowolnie ogrzewany.

W każdym pokoju znajdują się kontakty telefoniczne, do których mogą być włączone telefony, poza tym pokoje połączone są ze sobą telefonicznie, tak, że można z każdego pokoju dowiedzieć się, kto np. dzwonił przy drzwiach wchodowych. Poza tym posiada ten dom w swoich ośmiu pokojach siedem aparatów radiowych oraz auto z wmontowanym radiem i specjalnym urządzeniem, które automatycznie otwiera bramy garażu.

Jaki cel ma właściwie ten wyrafinowanie luksusowy dom, o energii 87 kilowatów z najwyszukańszym komfortem nowoczesnym? Dwudziestu inżynierów towarzystwa Westinghouse, którzy pracowali przy budowie tego domu — cuda wygody i higieny, mieli na oku pewien ściśle określony cel. Dom ten ma być wzorem nowoczesnego domu, laboratorium nowoczesnego gospodarstwa. W domu tym kolejno będą mieszkali inżynier, architekt, fabrykant, fachowcy i laicy, i ich uwagi, spostrzeżenia i doświadczenia służyć mają do wybudowania prawdziwego „domu przyszłości", w którym kiedyś miliony kobiet będą wiodły wygodniejsze i lżejsze życie, niżeli to jest dzisiaj możliwe.

Samochody bez przekładni!

Nowy wynalazek włoski.

Na posiedzeniu brytyjskiego stowarzyszenia profesorów w Cambridge złożono sprawozdanie o wynalazku Włocha Pierro Salerni, który niewątpliwie stanowić będzie przełom w budowie samochodów. Wynalazek Pierro Salerni polega **na całkowitym usunięciu skrzynki biegów z samochodów.** W jego samochodzie włączany będzie za pomocą lewarka **tylko bieg przedni i tylny.**

Wynalazek oparty jest na zasadzie **transmisji siły przez płyny:** zwykły silnik samochodowy uruchamia pompę, tłoczącą oliwę do obwodu zamkniętego, w ramach którego znajduje się turbina, połączona bezpośrednio z kołami napędowymi.

Doświadczalny samochód Salerni'ego **przebył już 100.000 kilometrów,** a system napędowy tego wozu **nie wykazuje żadnych śladów zużycia.** Zryw nowego samochodu jest imponujący. W ciągu 6 sekund samochód z miejsca osiąga **50 km na godz.** Zużycie benzyny przy napędzie Salerni'ego jest znacznie mniejsze, aniżeli przy użyciu przekładni sztywnych.

Dnia 22 bm. samochód doświadczalny krążył **po ulicach Cambridge, budząc ogólne zainteresowanie.**

„Cuda" rolnicze w Sowietach.

W ZSRR na roli nikomu się nie śpieszy ani z orką, ani ze żniwami. Siew trwa do lipca; żniwa do jesieni.

Lecz nawet na sowieckie stosunki trochę niezwykle brzmi wywiad, udzielony korespondentowi „Izwiestii" przez jednego z „kierowników republiki Uzbekistańskiej".

— Po co mamy się śpieszyć? — rzekł ten państwowiec sowiecki. — Zawsze żniwa trwają u nas do października lub listopada, a często nawet do następnej wiosny. Oto np. w okręgu Dżezakskim koszono i młócono zboże tylko na wiosnę i od razu obsiewano pola tym samym ziarnem. Bardzo wygodnie. U nas zboże może sobie stać, ile chcecie; ziarno się nie wysypuje, słoma się nie łamie".

Słowem, wykpiono korespondenta w żywe oczy, a „Izwiestia" naiwnie zamieszczają ten „wywiad", tak charakterystyczny dla stosunków sowieckich.

*

Do cudów należy zaliczyć notatkę w „Prawdzie", jakoby brygada w kołchozie „Krasnyj partizan" w Harabalińsku otrzymała z jednego hektara 73 centnary pszenicy i to w dodatku pszenicy jarej, sianej po raz trzeci na tym samym polu. W astrachańskim okręgu urodzaj miał być nadzwyczajny. Średnio z hektara otrzymać miano 55 centnarów, a na oddzielnych kawałkach, a więc uprawianych indywidualnie, produkcja zboża osiągnąć miała 73 centnary z hektara! Chyba komuniści pozwolą, że wiadomości te „włożymy między bajki".

Walka z obmarzaniem skrzydeł samolotowych.

Niebezpiecznym zjawiskiem jest pokrycie się skrzydeł aeroplanów grubą warstwą szronu, jeśli dostają się one w sferę o zimnej temperaturze i znacznej wilgotności.

Taka warstwa, zważywszy na znaczne wymiary rozpiętości skrzydeł, posiada tak wielką wagę, że może spowodować znaczne i niepożądane obniżenie lotu. Wielu techników pracuje przeto nad wynalezieniem środka w celu usunięcia niebezpieczeństwa.

Dwaj francuscy inżynierowie, Rideau i Ducret, wpadli na pomysł ogrzewania w razie potrzeby powierzchni skrzydeł za pomocą prądu elektrycznego. W tym celu powierzchnia ta musi być pokryta warstwą, przewodzącą prąd, ale z wielkim oporem.

Po odizolowaniu miejsc, podlegających nagrzaniu, od korpusu samolotu warstwą niepalnego papieru, smaruje się ten papier tłuszczem i rozpyla cienką powłoką krystalicznego grafitu o dużym oporze. Na skrzydłach tworzy się w ten sposób oddzielne pasma, szerokości 20 centymetrów, które utrwala się pokostem.

Jeśli rozpiętość skrzydeł wynosi na przykład 15 metrów, a szybkość samolotu 300 km na godzinę, to prąd, dostarczony przez generator o sprawności 4 kilowatów włączony w utworzone w opisany sposób pasma, nagrzewa powierzchnię skrzydeł tak, że rozpuszcza nagromadzony na nich szron przy temperaturach 5, 10 i 15 st. Cel. poniżej zera w ciągu 50, 90 lub 130 sekund.

NIEPOROZUMIENIE.

Przyszła teściowa mówi z dumą do przyszłego zięcia:

— Czy wiesz, Jasiu, że nasza Lola umie tak dobrze gotować, jak śpiewa i gra na fortepianie?

— To nie szkodzi, weźmiemy sobie służącą z gotowaniem.

Ciekawa kolekcja odlewów pięści znakomitych bokserów

W Nowym Jorku mieszka lekarz-dentysta — Walter Jacobs, który jest bokserem amatorem. Posiada on niesłychanie oryginalną kolekcję, mianowicie skompletował zbiór odlewów gipsowych pięści najsławniejszych bokserów świata.

Zbiór dr. Walter Jacobsa jest mały, zawiera jednak bardzo ciekawe odlewy, na podstawie których można porobić szereg interesujących spostrzeżeń. Na przykład, zdawałoby się, że bokserzy ciężkiej wagi mają bardzo duże ręce. Odlewy dr. Jacobsa zadają temu kłam. Szereg modeli ciężkiej pięści sławnych bokserów wykazuje, że mają oni ręce niezbyt duże. Zdarzają się odlewy rąk bokserów wagi lekkiej, które rozmiarami przewyższają odlewy rąk bokserów wagi ciężkiej. Najpiękniejszą budowę rąk ma amerykański bokser wagi piórkowej, Henry Armstrong. Ręce jego mają piękne, wydłużone palce i przypominają raczej ręce wirtuoza pianisty, niż boksera.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

REGULAMINY A PORZĄDKI W SOWIETACH.

Fabryka Skorochod wydała rozporządzenie co do poprawy pracy w miejskich jadłodajniach; rozporządzenie to ujęto w 49 punktów, lecz warunki higieniczne się nie zmieniły. „Papier jest cierpliwy" — odpowiadają w restauracjach na ogólne zażalenia.

Jak przed tym na stołach niezebrane „góry" niezmytego naczynia, goście źle i wolno obsłużeni, ceny poznikały z jadłospisu, dzięki czemu za ogórek żądają 47 kopiejek miast 24, jak było w cenniku karty.

Podają zepsuty ser i w ostatnich dniach restauracja otrzymała większą ilość konserw mięsnych zupełnie niezdatnych do spożycia.

LEWO WYBUDOWANY GMACH SZKOLNY A JUŻ W RUINIE.

„W zeszłym roku w mieście Kolpino wybudowano nową szkołę. Budowa kosztowała więcej niż milion rubli, tak jednak źle wybudowano ten budynek, że już dziś wymaga gruntownego remontu. Zaskórna woda zapełniła na wysokość pół metra halę centralnego ogrzewania i woda podchodzi coraz wyżej. Fundament szkolny budynku stale się rozpada... Kilkanaście razy majstrzy miastowi w Kolpino wzmacniali ten budynek, ale nikt się o gruntowny remont nie zatroszczył, i ruina postępuje dalej. Taką samą obojętność pokazuje miejski sowiet w Kolpino".

ZŁOTY KLUCZYK GWIAZDY FILMOWEJ

Czy Simone Simon bojkotują w Ameryce?

Nowy Jork, w sierpniu.

Simone Simon przed wyjazdem z Ameryki oświadczyła kategorycznie, że do Hollywood więcej nie przyjedzie. W prawdziwość jej słów można uwierzyć chociażby dlatego, że po ostatniej głośnej aferze, jaka się wokoło niej rozegrała — artystka nie będzie miała nawet po co wracać.

Czy sławna aktorka filmowa Simone Simon wróci do Hollywood? Oto pytanie, jakie znajduje się na szpaltach wszystkich pism filmowych Ameryki.



SIMONE SIMON

Swym nieprzejednanym stanowiskiem i uporem doprowadziła Simone do tego, że nieporozumienie ze sekretarką oparło się o sąd i wynikł z tego bardzo nieprzyjemny dla małej paryżanki proces.

Artystka zaskarżyła swą sekretarkę o 11.000 dolarów. W uzasadnieniu skargi podała, że sekretarka sfałszowała jej podpis, odebrała samowolnie wymienioną sumę i zużyła na własne potrzeby.

W czasie rozprawy sekretarka przeprowadziła dowód prawdy na okoliczność, że sumę 11.000 dolarów podjęła na podstawie udzielonego jej przez artystkę pełnomocnictwa i zgodnie z życzeniem chlebodawczyni kupiła za nie złoty klucz do willi panny Simon, złotą szczotkę do włosów, złoty zegarek w kształcie piłki nożnej i kilka jedwabnych pyjam.

KLUCZ WARTOŚCI 750 DOL.

Kiedy sędzia zapytał p. Simon, dlaczego względnie dla kogo kupiła złoty klucz do własnej willi, artystka, nie chcąc publicznie wyjawiać tajniki życia osobistego, oświadczyła kategorycznie: „Na to pytanie nie dam żadnej odpowiedzi wyjaśniającej".

Natomiast na zapytanie, czy ów złoty klucz rzeczywiście kosztował 750 dol., artystka krótko odpowiedziała: „tak".

Po długiej naradzie sąd wydał wyrok uwalniający sekretarkę p. Simon, na podstawie przedłożonych kwitów na wysokość 11.000 dolarów.

AMERYKAŃSKI KLUB KOBIET NA WIDOWNI.

Kiedy nazajutrz prasa amerykańska przyniosła szczegółowy przebieg tego procesu, amerykański klub kobiet postanowił się bliżej zainteresować życiem prywatnym p. Simon.

Klub ten ogarnia swym zasięgiem całą Amerykę, posiada kilkaset tysięcy członkiń, wydaje własną gazetę, odbywa regularnie kongresy i utrzymuje żywy kontakt ze wszystkimi członkiniami. Klub kobiet pokonuje bezapelacyjnie wszystko, co godzi w poczucie moralności. I jeśli zarządzi bojkot filmu, sztuki teatralnej, książki lub publikacji — oznacza to koniec kariery na gruncie USA dla aktora czy autora.

W sprawie Simony Simon klub kobiet nie powziął jeszcze decydującego kroku i możliwe, że beznaganne prowadzenie się Simony pozwoliłoby incydent ze złotym kluczem puścić w niepamięć.

Mała paryżanka widocznie zbyt wesoły prowadziła tryb życia w Stanach Zjednoczonych, bo zlękła się ewtl. bojkotu i... uciekła do Europy.

Na Alasce odkryto największy lodowiec świata.

Ekspedycja naukowa uniwersytetu Harvard i pisma „National Geographic Magazine" donosi z Alaski, że dokonała tam odkrycia nowego lodowca — największego na świecie. W przelocie nad górami Leagon i Stelias badacze amerykańscy odkryli, że lodowce Beking, Seward i Malaspina tworzą jedno wielkie pole lodowe o długości 235 mil.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

REPERTUAR KIN:

As: „Żółty pirat".
Słońce: „Dziewczyna szuka miłości".
Stylowy: „Po wielkiej wojnie".
Świt: „Tajemnica panny Briux".

— **Liceum Sanatoryjno-Dietetyczne** w Inowrocławiu przyjmuje jeszcze zgłoszenia, uczennic na rok szkolny 1938-39. Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków przyjęcia, celów szkolenia i możliwości pracy po ukończeniu udziela sekretariat szkoły, Inowrocław, Al. Sienkiewicza 15, tel. 292.

— **Biuro zrzeszenia właścicieli domów** zostało uruchomione przy ul. Klasztornej i czynne jest codziennie od godz. 11—13 Przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

— **Zawody bokserskie „Goplania"—„Bałtyk"** odbędą się w niedzielę. Walczyć będą następujące pary: Grądziel — mistrz poczt. Łada I, Wyszecki — Łada Ł., Wawrzyniak — Dudziak, Juchnicki repr. Pom. — Niemczyk, Rost — Radomski, Witold mistrz Pom. — Pierard, Michalik — Lewandowski, Stopa — Leśniak. W walkach eliminacyjnych. Puszczykowski — Kajling, Tomaszewski — Kantowski.

— **Wycieczka do Prus Wschodnich.** W sprawie wycieczki krajoznawczej, którą urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w dniach 10 i 11 września do Prus Wschodnich wszelkich informacyj udziela oddział w Inowrocławiu, ul. Król Jadwigi 15. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 28 bm.

—::—

KRUSZWICA. W majętności Stare Grabie podczas rozbiórki starego budynku na resztówce przygnieciony został ciężarem muru 50-letni murarz niej. Józef Tokarz tak nieszczęśliwie, że doznał połamania nóg oraz szeregu obrażeń wewnętrznych i głowy. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

— P. burmistrz Borowiak powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Rejestracja przedpoborowych rozpoczyna się z dniem 1 września br. i trwać będzie do 30 września br. Mężczyźni urodzeni w roku 1920 winno zgłosić się w tym czasie osobiście i przedłożyć posiadane zaświadczenia w zarządzie miejskim oraz w żarządach gminnych w Kruszwicy i w Chełmcach nad Gopłem.

— We wsi Grójczyk gm. Pyrzkowo, na szkodę p. Wł. Kaźmierskiego spalił się dom mieszkalny, obora i stodoła kryta słomą oraz zboże i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą ok. 5 tys. zł. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

STRZELNO. Doroczny odpust św. Rocha odbył się w Rzadkwinie ub. niedzieli przy udziale kilkunastu księży z okolicy i szerokich rzesz wiernych. Uroczystą sumę z wystawieniem N. S. odprawił ks. prob. Morkowski ze Stodół, zaś kazanie wygłosił misjonarz ks. Siudziński z Markowic.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi podczas zwożenia słomy od stogu uległ robotnik Jan Rutkowski z Górek pod Strzelnem, który spadł z woza i złamał sobie kręgosłup. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala powiatowego w Strzelnie.

— Zjazd ochotniczych straży pożarnych powiatu mogileńskiego odbędzie się dnia 11 września br. w Strzelnie. Program zjazdu przewiduje zawody eliminacyjne o mistrzostwo powiatu.

MOGILNO. (mk) W powiecie mogileńskim odznaczeni zostali: za pracę na polu społecznym p. Wojciechowski, naczelnik urzędu pocztowego — srebrnym krzyżem zasługi oraz pp. Marian Adamski z Pakości za pracę zawodową. Brązowym krzyżem zasługi odznaczono pp.: Józefa Frelichowskiego z Pakości, Jana Małolepszego ze Strzelna, Kazimierza Markiewicza z Kanki i Fr. Szymańskiego z Wylatowa.

GĘBICE. (mk) Nieznani sprawcy dokonali zuchwałego napadu na p. Cecylię Wilandową z Mokrego pod Mogilnem na szosie pod Podgajem. Złoczyńcy pod groźbą pobicia zabrali Wilandowej torebkę, w której znajdowało się 51,20 zł gotówki.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa 8-letnia córka rolnika Czynszaka w Dzierżążni, która upadła tak fatalnie z woza, że doznała złamania prawej nogi.

SZAMOCIN. (a) Na boisku miejskim odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną K. S. Białośliwie a miejscową drużyną K. S. M. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 4:0, do przerwy 2:0.

— Na szkodę rolnika Emila Zemke'go z Atanazyna spalił się stóg żyta.

— Zebranie pszczelarzy zagaił prezes p. Zielsdorf. Referat o pszczelnictwie wygłosił p. Simonis, em. kier. szkoły.

KWIECISZEWO. (mk) Podczas niedzielnej burzy uderzył piorun w stóg żyta maj. Kabischa w Żabieńku. W kwadrans później w innym miejscu uderzył ponownie piorun i spalił drugi stóg zboża na szkodę tego samego właściciela. Straty wynoszą 4.000 zł.

KORONOWO. (sz) Wyrokiem tut. sądu grodzkiego skazani zostali cyganie Geier Straus i Karol Zabel za kradzież drobiu na szkodę rolnika Wł. Marka z Nowegodworu po 6 miesięcy więzienia z natychmiastowym osadzeniem. Przy wymiarze tak surowej kary sąd wziął pod uwagę mnożące się kradzieże po wioskach, dokonywane przez cyganów.

— Józef Steltmann, robotnik z Cierplewa, skazany został za kradzież 5 ctr. żyta na szkodę Edmunda Mroczka z Cierplewa na 1 miesiąc aresztu, zaś wspólnik jego Roman Tetzlaff z Suchej na 6 tygodni aresztu.

— Aresztowany i odstawiony do dyspozycji tut. sądu grodzkiego został Adam Ciabaszewski, zam. w Bydgoszczy, który niej. Helenę Fifelską z Wiskitna poszkodował na 10 zł w grę hazardową w 3 karty (koniczynkę).

— Kradzieży browninga i 2 zł gotówki z szafy na szkodę Franciszka Zawrota z Nowegodworu dokonał 15-letni Witold Paprzycki z Bydgoszczy, który u wyżej wymienionego pracował i po kradzieży zbiegł. Policja prowadzi dochodzenia.

WĄGROWIEC. (a) Srebrny krzyż zasługi nadał prezes rady ministrów za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej p. drowej Marii Kulińskiej z Wągrowca.

— Osadnik Jan Paciorkowski z Stołężyna pow. wągrowieckiego zgłosił w policji, że skradziono mu w nocy 2 konie. Jak dochodzenia policji wykazały, konie były wiązane na podwórzu dlatego, że właściciel koni nie posiada jeszcze zabudowań. Konie znalazły się na pastwisku koło Gołańczy.

— Doroczny odpust ku czci Matki Boskiej odbył się w Niemczynie. Sumę celebrował ks. prob. Majewski z Żonia. Kazanie wygłosił ks. Szmania z Ninina.

— Tradycyjnym zwyczajem strzelanie Bractwa Kurkowego o godność króla żniwnego i rycerzy odbyło się 21 bm. Królem żniwnym został p. Wardziński, I rycerzem p. Kazimierz Górny, II rycerzem p. Sylwester Czerwiński. Premie w strzelaniu zdobyli pp.: Wardziński, Werbliński, Golembowski, Górny, Pieczyński, Gorzeński, Czerwiński i Treichel. Medale zdobyli pp.: K. Górny, Marszał, Pieczyński i Wardziński. W strzelaniu z wiatrówki otrzymali nagrody pp.: Jan Stehowiak, Wardziński i Musielski.

WRZEŚNIA. Tow. Ogródków Działkowych we Wrześni obchodziło 10-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. Na zebraniu po słowie wstępu i powitaniu przybyłych władz, nastąpiło sprawozdanie z 10-letniej działalności towarzystwa. Tow. wydaje własne pismo, które poucza, jak prowadzić produktywną a zarazem owocną uprawę przydzielonego kawałka ziemi. W planie p. burmistrza leży, by jeszcze więcej działek przybyło. Działki te niewątpliwie otrzymają bezrobotni. W środku pomiędzy ogródkami powstanie blok mieszkaniowy, w którym pomieszczą się wszystkie rodziny eksmitowanych, a zniknę wstrętne baraki. (Kiedy to nastąpi?) Za doskonale utrzymane działki wręczono posiadaczom tych działek dyplomy. Po południu nastąpiła defilada dzieci, śpiew, pacierz, „Hymn działkowców", potem gry, tańce, pokaz tańców ludowych z tow. orkiestry, ćwiczenia i t. p. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

—X—

BRODNICA. Dnia 23 bm. zbiegł w niewiadomym kierunku więzień tut. więzienia. i niebezpieczny włamywacz Bernard Betlejewski, rodem z Brodnicy. Betlejewski był eskortowany przez dwóch posterunkowych z Brodnicy na rozprawę sądową w Rypinie. Eskortujący posterunkowi po przybyciu do Rypina zamknęli Betlejewskiego w areszcie policyjnym, gdzie tenże wyłamał kraty okna i zbiegł.

— Medalem niepodległości odznaczeni zostali dr Konrad Siudowski, ziemianin w Przydatkach, p. Stanisław Królikowski, przemysłowiec z Brodnicy, p. Jadwiga Orlewiczowa, kupcowa, p. Jan Gońct, przemysłowiec z Brodnicy, ś. p. Mieczysław Jerzykiewicz, pierwszy burmistrz miasta Brodnicy w odrodzonej Polsce i ks. prob. Sentkowski z Bobrowa pow. brodnickiego.

CHOJNICE. (sz) W ostatnią niedzielę 21 bm. wybuchł w kuchni u kolejarza Dąbrowskiego, zam. przy ul. Konopnickiej, pożar, który zniszczył podłogę i sprzęty, powodując strat 800 zł. Przybyła ochotnicza straż pożarna stłumiła pożar, który z powodu nieobecności mieszkańców mógł się przenieść do dalszych izb. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca kuchennego. Poszkodowany był ubezpieczony.

— Z inicjatywy diecezjalnego sekretariatu K. S. M. Ż. rozpoczął się w Charzykowach dnia 22 bm. kurs dla naczelniczek. Kurs obejmuje działy organizacyjny i wychowania fizycznego. Komendantką kursu, na który przybyło około 70 uczestniczek, jest p. Gdańcówna.

PUCK. (ap) Niej. Fr. Krzebietka, lat 19, zatrudniony jako praktykant w K. K. O. m. Pucka otrzymał zlecenie na inkaso weksli. Zabrał on 800 zł i uciekł w niewiadomym kierunku. Spostrzeżono to nazajutrz i wszczęto poszukiwania za niesumiennym praktykantem, lecz jak dotąd bezskutecznie.

— Po ukończeniu prac pogłębiarskich pod Kuźnicą na Helu, kontynuowane będą w jesieni prace około pogłębienia zatoki puckiej. Dzięki tym pracom port pucki, stanowiący od trzech lat własność państwową, umożliwi dostęp większym jednostkom morskim.

SEROCK. (t) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ kowal Marian Szajewski, zatrudniony w pobliskiej majętności Kręgiel. Przy transporcie młocarni parowej dostał się lewą nogą pod koła, co pociągnęło za sobą fatalne następstwa. M. in. ma on trzy palce od nogi ucięte.

— Do pierwszej komunii św. zostało w niedzielę 21 bm. przyjętych 60 dzieci w serockim kościele parafialnym.

TUCHOLA. (fm) Czterotygodniowa kolonia wakacyjna dla dzieci pracowników pocztowych dyrekcji bydgoskiej w Tucholi i Śliwicach zakończyła się w ub. sobotę. Na zakończenie kolonii tucholskiej z udziałem 60 dzieci (przeważnie bydgoszczan) przybyli z dyrekcji p. mgr Pakosz z żoną i p. mgr Grenig. Po kolacji dzieci i goście zebrali się przy ognisku. Dzieci odśpiewały cały szereg pięknych pieśni oraz przedstawiły wesołe obrazki, otrzymując w zamian liczne oklaski. Zadowolone, z żalem żegnały Tucholę.

WEJHEROWO. (ap) Groźny pożar wybuchł ostatnio w Bojanie (pow. morski) w domu mieszkalnym, należącym do zabudowań folwarku J. Raschowej. Na pomoc przybyły ochotnicze straże pożarne z Chwaszczyna, Kielna, Bujana i Dobrzewina. Spłonął doszczętnie dach słomą kryty, wiązania, urządzenia mieszkań i niemal cały dobytek mieszkańców domu. Trzy rodziny pozostały bez dachu nad głową. Ogień strawił również część inwentarza żywego domowników Po dłuższej akcji stłumiono pożar ofiarną pracą straży pożarnych. Przyczyna pożaru: wadliwy komin.

— Krzyżami zasługi odznaczeni zostali w uznaniu zasług na terenie pow. morskiego policjanci: st. przod. Leon Karallus, przod. Fr. Wojtalewicz, przod Edm. Rolka, przod. Jan Damrad, st. post. Ludwik Stałkowski, st. post. Edw. Lewiński, st. post. Br. Szubartowicz i post. Andrzej Nowak.

SĘPOLNO KR. Po uroczystym przyjęciu dzieci do I. komunii św. odbył się w ub. niedzielę doroczny odpust św. Bartłomieja, w którym brali tłumny udział wierni parafii. Mszę św. odprawił ks. Piątkowski, a ks. Licznerski z Komierowa wygłosił podniosłe kazanie.

— Brązowy krzyż zasługi otrzymali p. komendant post. P. P. Zdanowicz i p. przodownik służby śledczej Żurawski.

— Dnia 23 bm. pierwszą swą mszę św. odprawił w tut. kościele neopresbyter ks. Edmund Mart. Okoliczne i miejscowe duchowieństwo, rodzina prymicjanta, organizacje Akcji Katolickiej i organizacje społeczne oraz liczne rzesze wiernych wprowadziły młodego lewitę z domu rodzicielskiego przez pięknie udekorowane ulice do świątyni, bardzo gustownie przystrojonej. Podczas mszy św. asystowali: ks. radca Grudziński, ks. Ścisłowski, ks. Piątkowski i ks. neopresbyter Brzozowski z Kcyni. Wzruszające kazanie wygłosił ks. Scheffler z Wałdowa. Po nabożeństwie udzielił prymicjant swego błogosławieństwa wiernym, a w plebanii przedstawiciele społeczeństwa złożyli mu gratulacje. Do podniesienia całej uroczystości bardzo przyczynił się śpiew „Cecylii" i mistrzowska gra na skrzypcach kolegi szkolnego prymicjanta. Ks. Chart przed pięciu laty ukończył seminarium nauczycielskie w Bydgoszczy, studia filozoficzne i teologiczne odbył w seminarium duchownym w Łodzi. Liczne telegramy i gratulacje świadczą o wielkiej miłości, którą darzy tutejsze społeczeństwo młodego kapłana Chrystusowego i jego rodzinę.

JABŁONOWO. U rolnika p. W. Meya w Wymokłem przy Jabłonowie podczas koszenia kosiarką koniczyny wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Do robotnika Piotra Siliwiostów, zatrudnionego przy kosiarce, przyszedł jego 7-letni syn Marian. Chłopiec przez nieostrożność wpadł pod kosę maszyny, która ucięła mu lewą nogę powyżej kostki i pokaleczyła silnie prawą nogę. Nieszczęśliwego chłopca odstawiono natychmiast do szpitala pow. w Brodnicy.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni:

Apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360.
Apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Miłość cygana", komedia muzyczna.
Gryf: „Kalif z Bagdadu".
Orzeł: „W. Z. 6 nie „wylądował".

— **Niepoprawny przestępca na ławie oskarżonych.** Przed sądem okręgowym odpowiadał niej. Franciszek Prusakowski, 11 razy już karany, oskarżony o dokonanie włamania do gmachu starostwa powiatowego w Brodnicy, skąd skradł lustro, regał i ręcznik. Sąd skazał niepoprawnego złodzieja na 1 rok więzienia oraz na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

— **Złodzieje w ogrodzie.** W nocy z 23 na 24 bm. włamali się złodzieje do ogrodu Emiliana Bącławskiego (Narutowicza 13), skąd skradli około 5 ctr jabłek i gruszek wartości 75 zł.

— **Nieostrożny rowerzysta.** Jadący rowerem niej. K., zamieszkały przy ul. Narutowicza, najechał na 12-letniego Jana Iwańskiego (Narutowicza 29a). Chłopiec odniósł szereg ran na nodze i rękach. Policja spisała protokół.

— **Kto zgubił zegarek?** Na placu 23 Stycznia znaleziono branzoletkowy zegarek damski. Prawy właściciel może go odebrać w wydziale śledczym w godzinach urzędowych.

— **Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych** przypomina członkom, że **specjalny kurs dokształcający dla kupiectwa** odbędzie się w październiku i listopadzie b. r. pod kierownictwem dyrektora gimnazjum kupieckiego p. Manasterskiego. Na kurs uczęszczać będą mogli tylko członkowie organizacji. Zgłoszenia do 5 września b. r. przyjmuje sekretariat T. K. S., który udziela również bliższych informacyj.

— **Za pijaństwo i awantury** przytrzymała policja niej. Z. J. (Chełmińska 173) i G. St. (Murowa 49).

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 26 sierpnia 1938 roku.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—o—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Motyl Hiszpański".
Lido: „Maski Lorda Blakeya."
Lily Chylonia: „Wacuś".
Morskie Oko: „Narodziny gwiazdy" film kolorowy.
Miraż Orłowo: „Ostatni akord".
Polonia: „Przedziwne kłamstwo" Nini Petrowny.
Zorza Grabówek: „Za duże winy". Na scenie rewia pt. „Ecie pecie".

— **Makaron z ryb.** Fabryka mączki rybnej w Gdyni przerabia odpadki z ryb, które marnowały się dotąd, gdyż wyrzucano je do morza. Odpadki te przedstawiają wartość około 100.000 zł rocznie. Obecnie próby spożytkowania odpadków z ryb świeżych i suszonych drogą zamrażania, prowadzone przez Norweską Doświadczalną Stację Rybną w Bergen, dały praktyczne rezultaty; osiągnięto świetne wyniki, zwłaszcza w t. zw. „Makkaroniform" z dorszy. Na większą skalę prowadzi się obecnie próby w Tronsö przy przeróbce około 500 kg surowca dziennie. Produkty powyższe nie są przeznaczone do konsumcji wewnętrznej, zamierza się eksportować je zwłaszcza na wschód. Wysłane już duże zamówienie próbne znalazło dobre przyjęcie. Po ukończeniu fazy próbnej, produkcja przejść ma w ręce prywatne.

— **Na FON** — budowę koszar wojskowych w Gdyni wpłacili: Józef Augustyn Skwiercz, właściciel hotelu Centralnego 23 obligacje 6 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej na łączną sumę 1.500 zł i Władysław Budyń 2 obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej na sumę 1.000 złotych.

— **Międzynarodowy turniej zapaśniczy** w Gdyni zakończył się 23 bm. po 35 dniach emocjonujących walk w których brało udział 18 zawodników, w tym 1 Litwin, 1 Rosjanin i 4 Niemców, między nimi zaś wielkolud Zehe, którego każdorazowe pojawienie się na ulicach Gdyni wywołało niebywałą sensację. Po zakończeniu walk, których kulminacyjnym punktem było pokonanie przez znakomitego zapaśnika polskiego Garkowienki Czarnej Maski (Antoniego Biernackiego), sędzia p. Zaporowski z Warszawy rozdał szereg nagród. Pierwszą nagrodę, puchar stolicy morskiej i 1000 zł otrzymał Garkowienko.

— **Pierwszy raz nad polskie morze.** W czwartek o godz. 8 przybywa do Gdyni wycieczka 600 włościan z Nowogrodczyzny. Specjalny komitet przyjęcia serdecznie witać będzie lud polski, po raz pierwszy przybywający nad ojczysty Bałtyk.

— **Śledzie polskie, statek — obcy.** Z bazy polskiej w Scheveningen przybył motorowiec holenderski „Harm Smeenge" z transportem 1.961/1 kantjes, tj. beczek morskich śledzi. Śledzie te będą natychmiast przepakowane do beczek handlowych w magazynach „Mewy".

— **Wojsko polskie w Gdyni musi mieć koszary.** W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządu p. Fr. Sokoła posiedzenie Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej i Kaszubskiego Komitetu Budowy Koszar Wojskowych w Gdyni. Na posiedzeniu przyjęto sprawozdanie z dotychczasowej akcji, której wyniki przedstawiają się następująco: W gotówce zebrano około 120.000 zł, w gruntach oddanych pod koszary 200.000 zł, w papierach wartościowych około 7.000 zł i w gruntach prywatnych uzyskanych do sprzedaży 28.000 zł. Na posiedzeniu wypowiedziano się przeciwko rozdrabnianiu akcji zbiórkowej na FON przez pojedyncze osoby lub zrzeszenia, które pragną indywidualnie fundować sprzęt wojskowy. Należy nadmienić, że poświęcenie koszar nastąpi przypuszczalnie w maju lub czerwcu przyszłego roku i dlatego też komitety apelują gorąco do społeczeństwa gdyńskiego, ażeby jak najintensywniej wpłacano ofiary na konto FON — Budowa Koszar Wojskowych w Gdyni w KKO nr 4974.

— **Smutki panien wodnych.** „Krzysztof Arciszewski" powrócił w dniu wczorajszym do Jastarni. Dziś oczekiwany jest w Gdyni. Żeglarki (jak wiadomo Krzysztof miał załogę złożoną z „panien wodnych") zdały egzamin świetnie i wszędzie przyjmowane były entuzjastycznie. Niestety jedna straszna rzecz nastąpiła: **wszystkim przybyło po 6 kg wagi.** To „nieszczęście" przekreśla wszelkie sukcesy i grozi zupełnym załamaniem się idei morskiej wśród zwolenniczek jachtingu morskiego.

Królewna murzyńska
na polskim statku.

Gdynia. W czwartek, 25 bm. powrócił do Gdyni z Ameryki Południowej s/s Pułaski, przywożąc 200 pasażerów. Oprócz wycieczki Polaków berlińskich, o której piszemy osobno, przybyły m. in. następujące osoby: **p. Henryk Zaniewski** z kancelarii cyw. Pana Prezydenta R. P., konsul gen. Polski w Peru **Kazimierz Szczerba-Likiernik,** oraz świetna artystka malarka p. **Helena Teodorowicz-Karpowska,** która spędziła przeszło 2 lata w Ameryce tak południowej, gdzie **malowała Indian,** wśród których przebywała w Para, jak i w północnej, gdzie podczas zjazdu panamerykańskiego portretowała szereg wybitnych osobistości **z prezydentem Rooseveltem na czele.**

Z Dakaru do Boulogne sur mer płynęła na Pułaskim królewna murzyńska, absolwentka Oxfordu, Jej Królewska Wysokość Albertyna Palmer, udająca się do Rzymu dla odwiedzin brata, a stamtąd do Londynu, gdzie jej dostojny ojciec, władca szczepu murzyńskiego posiada willę. Czuła się ona świetnie w polskim towarzystwie, a kuchnia polska smakowała jej nadzwyczajnie.

Klasa 100 A dla „Andromedy".

Gdynia, 26. 8. Wczoraj przybyła na „Andromedę" (dawniej „Elemkę") ostateczna komisja, na której specjalny przedstawiciel Germany-Lloyd'u z Gdańska udzielił statkowi klasę 100 A. Jest to **najwyższa klasa dla używanych statków.**

Nie wiadomo ile kosztowały inwestycje i doprowadzenie „Elemki" do tego stanu. W każdym razie wygląda teraz wspaniale i jak się dowiadujemy, jest już zupełnie gotowa do drogi. Na kołach ratunkowych widnieje napis: „Andromeda-Washington D. S.", a na burcie olbrzymi napis: **„Riis Scientific Expedition".** Wyprawa naukowa Riisa. Dokąd? Kiedy? Nie wiadomo dokładnie.

—::—

— **Krzyże zasługi.** Serdeczne gratulacje składamy odznaczonym ostatnio gdynianom: Srebrne krzyże otrzymali pp. Piotr Trześniak, Teodor Rożkowski, Ryszard Zieliński, Edward Kubala; brązowe: pp. Jan Andrzejewski, Jan Angowski, Wacław Gierdalski, Marian Gierszal, Stan. Gotowała, Br. Gustowski, Fr. Józefowicz, Jan Kminichowski, W. Patałes, K. Pomieczyński, A. Potrykus, J. Rataj, Jul. Rodkiewicz, St. Rodkiewicz, L. Rykaczewski, P. Redło, J. Skwiercz i W. Szkuta.

— **„Za dar serc waszych, Gdynia sercem was wita!"** W dniu 25 bm. przybyła do Gdyni pociągiem specjalnym z Nowogródka pierwsza wycieczka członków LMK okręgu nowogródzkiego w liczbie 620 osób. Punktualnie o godz. 8,02 przy dźwiękach orkiestry na zapełniony przez delegacje ze sztandarami peron zajechał pociąg, udekorowany w zieleń, kwiecie i hasła LMK. Po wyjściu z dworca wycieczka zgrupowała się na placu Konstytucji, gdzie w serdecznych słowach powitał przybyłych w imieniu Komisarza Rządu p. **dr Leon Michalski.** Z ramienia obwodu morskiego LMK przemawiał p. **dyr. Wachowiak,** którego gorące piękne przemówienie podamy osobno jutro.

— **Prokopieni śpiewa w Gdyni.** Koło Dziennikarzy w Gdyni uprosiło bawiącego tu na wywczasach letnich znakomitego basbarytona **Prokopieniego** o jeden występ w Gdyni przed wyjazdem za granicę. Koncert odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 21 w sali RPW na rzecz wdów i sierot po dziennikarzach.

— **Wystawa prasowa.** W Gdyni w hotelu „Świt" otwarta została bardzo interesująca wystawa prasowa. Poświęcimy jej jutro obszerniejsze uwagi.

— **Kuter rybacki holuje „Janka".** Jak informują nas członkowie AZM-u w Jastarni, błędnie podano nam w Jachtklubie nazwę zatopionej jolki. „Lelum" nie rozłączał się z „Polelum". Natomiast awarii uległ „Janek". Wyciągnął go „Kaper". Jolka ta (typu Ving) nie jest podziurawiona lecz ma złamany maszt i ster i podarty fok. Holuje ją do Jastarni kuter „Jastarnia 6".

Czekamy na oficjalny komunikat komisji ministerialnej
w sprawie szpitala miejskiego w Toruniu.

Toruń, 25. 8. Sprawa rzekomo skandalicznego stanu lecznictwa w szpitalu miejskim w Toruniu narobiła wiele wrzawy.

Piszemy „rzekomo", gdyż już przed kilku dniami zostały zakończone dochodzenia komisji ministerialnej, która do tej pory do ogólnej wiadomości oficjalnego komunikatu nie podała.

W skład komisji m. in. wchodzili pp. nacz. wydziału szpitalnictwa Min. Opieki Społecznej dr. Przywieczerski z Warszawy, nacz. woj. dr. Kripendorf i insp. dr. Jedlewski z Torunia oraz dr. Goszkowski z ramienia Izby Lekarskiej z Poznania.

A szkoda wielka, że komunikatu nie wydano.

Drogą np. okrężną dowiadujemy się, że podobno obecny dyr. szpitala miejskiego p. dr. Dandelski pełni tylko funkcję administratora i praktyki lekarskiej nie wolno mu prowadzić. **Szeroko się mówi o wielkich zmianach,** jakie w najbliższym czasie nastąpią w szpitalu i cały szereg innych wiadomości, których przed sprawdzeniem nie chcemy podawać.

Zwracaliśmy się w tej sprawie do województwa lecz na nieszczęście pp. nacz. dr. Krippendorf i insp. dr. Jedlewski są nieobecni (wchodzili w skład komisji ministeralnej) i osiągnięcie ich jeszcze w tym tygodniu będzie bardzo trudne.

Ale wynik dochodzeń winien być znany **zarządowi miejskiemu,** który nie wiadomo, z jakich powodów nie podaje tego do ogólnej wiadomości. Dla uspokojenia mieszkańców i niedopuszczenia, by szeroka fama głosiła niewiarogodne fantazje należy wydać oficjalny komunikat. Czekamy!

—::—

— **Początek roku szkolnego w konserwatorium toruńskim.** Dyrekcja Konserwatorium Muzycznego w Toruniu zawiadamia, że rozpoczęcie roku szkolnego wyznaczone zostało na dzień 1 września br. Wszyscy uczniowie oraz słuchacze wydziału nauczycielskiego proszeni są o przybycie do kancelarii w dniu powyższym o godz. 10-ej.

Okradła swą chlebodawczynię

Toruń, 24. 8. Pani Janina Wesołowska, mieszkająca przy ul. Matejki 31, przyjęła na służbę 20-letnią Weronikę Kaiserównę. Służąca musiała się niebardzo dobrze sprawować, skoro chlebodawczyni po pewnym czasie wymówiła jej pracę.

Weronika postanowiła odejście swoje wykorzystać i zabrać coś na pamiątkę.

Dnia 1 sierpnia, w przeddzień odejścia, gdy cały dom był pogrążony w głębokim śnie, Weronika wstała i pocichu napchała swoje skromne walizy różnymi rzeczami jak suknią balową, bielizną damską, pościelową oraz różnymi drobiazgami, ogólnej wartości około 300 zł.

Na drugi dzień p. Wesołowskiej wydawały się te walizy jakoś podejrzane i za mocno napchane. I rzeczywiście podejrzenie to okazało się słuszne. Po otworzeniu waliz, p. W. znalazła swoje rzeczy.

Powiadomiona o wypadku policja przytrzymała nieuczciwą służącą i osadziła ją w areszcie do dyspozycji sądu grodzkiego.

Ostatnio przed sądem toczyła się rozprawa. Kaiserówna przyznała się do winy, lecz nie umiała wytłumaczyć, dlaczego dokonała kradzieży.

W wyniku rozprawy sąd skazał Weronikę Kaiserównę na 6 miesięcy więzienia. Po rozprawie policjant odprowadził ją prosto z ławy oskarżonych do „Okrąglaka".

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 26 sierpnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Dzieci ulicy".
As: „Szczęśliwa 13" (otwarcie sezonu).
Mars: „Groźny Bill"
Świt: „Muzyka dla ciebie".

— **Dziś występ Władysława Waltera.** Już dziś (piątek) o godz. 20,15 w Teatrze Ziemi Pomorskiej bawić będzie przez trzy godziny doskonałą grą i kapitalnym swym humorem czołowy komik polski — Władysław Walter, w otoczeniu doskonałego zespołu artystów scen stołecznych. Wieczór wypełni przedstawienie ciekawej, aktualnej, doskonale zbudowanej scenicznie komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta, wino i dancing". Nieliczne bilety są jeszcze do nabycia w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:** Piątek 26. 8. — Toruń — „Kobieta, wino i dancing" z Walterem — godz. 20,15. Inowrocław — „Woźny i minister" — g. 20,30. Sobota 27. 8. — Toruń — „Woźny i minister — godz. 20. Inowrocław — „Kobieta, wino i dancing" z Walterem — godz. 20,30. Niedziela 28. 8. — Toruń — „Japoński rower" — godz. 16. „Jan" — godz. 20. Ciechocinek — „Kobieta, wino i dancing" z Walterem — godz. 20,30.

— **Nowe rozporządzenie wojewody pomorskiego w sprawie zwalczania pryszczycy.** W nr. 24 Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego z dnia 15 bm. o zwalczaniu pryszczycy, zmieniające rozporządzenie z dnia 15 maja br. (P. D. W. (nr 14). Rozporządzenie z dnia 15 bm. włącza do okręgu zapowietrzonego pryszczycą szereg majątków i zagród w poszczególnych gminach i powiatach województwa pomorskiego oraz tworzy okręgi zagrożone w 18 powiatach i miastach Bydgoszczy, Torunia, Gdyni, Grudziądza i Inowrocławia. W miejscowościach zapowietrzonych, okręgach zapowietrzonych i zagrożonych pryszczycą rozporządzenie zabrania w promieniu 15 km od tych obszarów — odbywania targów na zwierzęta racicowe za wyjątkiem targów na zwierzęta rzeźne, urządzanych przy rzeźniach publicznych pod warunkiem, że targi te będą się odbywały pod nadzorem lekarza weterynaryjnego, a zwierzęta doprowadzone na targi rzeźne będą poddane ubojowi w ciągu 24 godzin. Jeśli z powodu niedojścia do skutku transakcji kupna lub sprzedaży zwierzę zostaje z targowiska rzeźnego odprowadzone z powrotem do zagrody, powinno być podane 2-tygodniowej obserwacji przez wyznaczone w tym celu organa miejscowej administracji. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 15 bm. przy czym traci moc obowiązującą rozporządzenie wojewody pomorskiego z dnia 1 sierpnia 1938 r. o zwalczaniu pryszczycy.

— **Kurs i egzamin dla leśników Pomorskiej Izby Rolniczej.** Czwarty z rzędu praktyczny kurs dokształcający dla personelu lasów niestanowiących własności państwa odbył się w Toruniu przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w czasie od 27 czerwca do 6 sierpnia br. Program kursu, w którym brało udział 58 leśników obejmował trzy grupy zajęć: a) teoretyczną, b) praktyczną i c) wychowania fizycznego. Po kursie odbył się egzamin kwalifikacyjny. Komisję egzaminacyjną stanowili pp.: przewodniczący — inż. M. Bernakiewicz, naczelnik wydziału kierownik inspektoratu leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej, inż. Jan Pazdro, delegat Związku Pracowników Leśnych, N. Dutkiewicz, nadleśniczy lasów prywatnych, delegat Związku Właścicieli Lasów Prywatnych na Pomorzu, dr inż. Leon Ossowski, dr inż. Józef Goetz, A. Urbański, inspektor leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej. Kwalifikacje do zajmowania stanowisk leśniczych uzyskali przy egzaminie: z wynikiem bardzo dobrym: Jutrowski Alfons, Lorenz Leon, Radzikowski Jerzy; z wynikiem dobrym: Boese Georg, Barczok Ryszard, Bujak Józef, Dąbrowski Władysław, Gajkowski Edward, Jakschik Fryderyk, Kołpowski Józef, Rehmus Bernard; z wynikiem dostatecznym: Daniłowicz Mieczysław, Huńka Roman, Holthöfer Wilhelm, Assmann Edwin, Trojanowski Alojzy. Spośród kandydatów na podleśniczych kwalifikacje do zajmowania stanowisk podleśniczych uzyskali: z wynikiem bardzo dobrym: Barański Stanisław, Szkatuła Edmund, Wróblewski Julian; z wynikiem dobrym: Barylski Antoni, Basche Kurt, Kubica Wilhelm, Kosiedowski Franciszek, Czajka Stefan, Dehlau Rudolf, Drzycimski Kazimierz, Gajda Edmund, Kluka Michał, Łapiński Michał, Protasewicz Antoni, Zdrahal Franciszek; z wynikiem dostatecznym: Janicki Eugeniusz, Steinberg Jan, Szołtysek Józef, Wojtun Franciszek, Zając Emil.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2[illegible] sierpnia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: M. Boskiej Częstochowskiej.
Jutro: Matki Boskiej Pocieszenia.
Wschód słońca o godzinie 5,0.
Zachód słońca o godzinie 19,3.

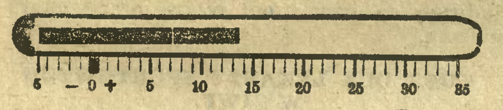
Stan pogody.

Chłodno.

Ciepłe powietrze, zalegające od kilku dni Wileńszczyznę, zostało wyparte przez masę chłodną, która spowodowała tam burze i obniżenie się temperatury o 10 stpni. W Pohulance o godz. 11 notowano 30 st., a o godz. 14 było 21 stopni. Wczoraj od rana w całym kraju było przeważnie pochmurno i padały deszcze. Od południa zaczęło się rozpogadzać, a deszcze padały tylko miejscami. W ciągu dnia na całym obszarze występowały burze, dość liczne na północy kraju. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 15 st. na Śląsku do 21 st. na Wileńszczyźnie i Polesiu. W Tatrach Wysokich 1 st. Obecnie nad całym krajem znajduje się powietrze chłodne. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W zachodniej części kraju zachmurzenie dość duże poza tym umiarkowane. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Temperatura od 20 stopni na zachodzie do 25 st. na wschodzie. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie. W Bydgoszczy dziś pachmurno, ale się przejaśnia.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 22—28 sierpnia:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30. I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

— **Pan starosta powiatowy i grodzki** Julian Suski rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy. W sprawach urzędowych zastępuje go wicestarosta mgr Nowakowski.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzić będą w dniu 28 bm. małżonkowie Stanisław i Anna z Ożgów Susowie, którzy zamieszkują w Bydgoszczy od 1920 roku przy ulicy Granicznej 25. Jubilat jest pracownikiem stałym Polskich Kolei Państwowych i należy do stowarzyszeń chrześcijańskich. — Jubilatom „Szczęść Boże!“ Na ich intencję odprawiona zostanie 28 bm. rano o godz. 8,30 Msza św. w kościele św. Trójcy.

— **Osobiste.** W niedzielę ub. tygodnia pobłogosławiony został w kościele parafialnym NBNP w Bydgoszczy, związek małżeński współzałożyciela i członka zarządu CH. Z. M. P. „Odrodzenie“ II Koło w Bydgoszczy, p. Franciszka Rzyszkowskiego z p. Cecylią Rychwalską z Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże“.

Po dwudziestu latach panowania Polski

Niemcy bydgoscy mają czelność żądać,

aby z nimi mówiono po niemiecku.

Jeden z naszych informatorów był świadkiem trzech identycznych zajść, jakie miały miejsce w tramwajach bydgoskich w ciągu ostatnich paru dni. Ten fakt, że był to jeden człowiek zasługuje na specjalne podkreślenie. Zajścia **muszą być widocznie zorganizowaną robotą,** jeśli tak łatwo się z nimi zetknąć. Przedstawiają się następująco:

1) Pani w wieku lat około 40 zwraca się do konduktora **po niemiecku.** Ten odpowiada po polsku. Jejmość jest strasznie oburzona. Oświadcza, że tramwajami bydgoskimi **jeździ więcej Niemców niż Polaków** i że służba ma obowiązek mówienia po niemiecku z klientelą niemiecką. Jakby tego było jeszcze mało dodaje, że

„to się wszystko musi zmienić“!

Na widok kontrolera. Niemka opuszcza szybko tramwaj. Do wylegitymowania nie doszło.

2) Niemiec domaga się od konduktora informacji w języku niemieckim. Na odpowiedź, że konduktor nie włada językiem niemieckim zachowuje się w sposób **niezwykle arogancki i ordynarny.** Kończy swoje wywody oświadczeniem, że

„przyjdzie znowu czas i wszyscy będziecie się musieli uczyć po niemiecku“.

Po złożeniu tej buńczucznej zapowiedzi znika z wozu.

3) Starszy pan zachowujący się zresztą zupełnie taktownie, domaga się, aby z nim mówiono po niemiecku. Gdy konduktor odmawia, notuje sobie numer konduktora, **obiecując wnieść zażalenie do dyrekcji tramwajów.**

*

Tyle fakty i słowa. Wydają się one najzupełniej nieprawdopodobne. Po dwudziestu latach polskiego panowania **przedstawiciele słabej liczebnie mniejszości** (7% ludności Bydgoszczy!) **mają czelność wymagania, aby z nimi mówiono po niemiecku.**

Jest najzupełniej oczywiste, że Niemcom tutejszym przewraca w głowie propaganda Trzeciego Reichu. Wydaje im się, że są „nadludźmi“ i zapominają, że między zajęciem Austrii, kraju na wskroś niemieckiego, czy atakiem na — w 80%-tach niemieckie — Sudety. a **marzeniami ściętej głowy o rewindykacji najbardziej polskiej dzielnicy, jest przepaść nie do przebycia.**

Mniejszość niemiecka w Polsce jest skazana na zagładę. Potężny żywioł polski wypiera ją z dnia na dzień tylko siłą swej młodej prężności. **Niemców na zachodzie naszego kraju jest 10%, ale dzieci niemieckich jest tylko 5%.** Jakże śmieszni są ci starsi panowie i niemieckie jejmoście, którzy sami, **będąc jak zeschłe liście na drzewie życia, przecież marzą o roli „Herrenvolku“.**

Ale nie tylko Niemcy są winni temu stanowi rzeczy. Musimy się uderzyć w piersi i powiedzieć sobie, że **współwina nasza jest zastanawiająco duża.** Z grzeczności, z chęci popisania się naszymi talentami językowymi rozmawiamy wszędzie z Niemcami po niemiecku i to **z tak wielką uniżonością, że gdzie jest jeden Niemiec i 10 Polaków rozmowa z reguły toczy się po niemiecku.**

Czas najwyższy z tym skończyć. Jeśli Niemcy mają odwagę nas prowokować i domagać się, abyśmy z nimi mówili po niemiecku

jedyną odpowiedzią jest zwracać się do nich tylko po polsku.

Polak, który mówi z Niemcem po niemiecku **powinien być napiętnowany.** W biurze, w sklepie, na kolei, w tramwaju, w urzędzie, wszędzie trzeba się **zwracać do Niemca po polsku i tylko po polsku.** Jeśli nie rozumie

trzeba przywoływać tłumacza nawet, chociaż się samemu mówi doskonale po niemiecku.

To jest jedyna nasza odpowiedź. Jeśli się na nią nie zdobędzimy zgodnym wysiłkiem, bardziej sobie ubliżymy, niżby to mogli uczynić Niemcy.



Zarząd główny Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan oraz prezesi poszczególnych miast.

Karol Hubert Rostworowski człowiek i twórca.

W dniu 2 września br. o godz. 20-tej w gmachu Teatru Miejskiego odbędzie się odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Karol Hubert Rostworowski człowiek i twórca“. Po odczycie nastąpi uroczystość nadania Teatrowi Miejskiemu imienia Karola Huberta Rostworowskiego zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej z dnia 28 lipca 1938 r.

Odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego omawiający charakter życia i twórczości znakomitego pisarza — niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie w naszym mieście. Bilety w cenie od 20 gr do 1 zł można już nabywać w kasie teatru od godz. 10—14 i od 18—20-tej. Organizacje i zgłoszenia grupowe korzystają ze zniżek.

Kongres misyjny

odbędzie się w Poznaniu.

Komitet ogólnopolskiego kongresu misyjnego w Poznaniu ustalił następujący program:

Dnia 13 września odprawi **ks. biskup Dymek** nabożeństwo wstępne w farze o godzinie 11. Kazanie wygłosi **ks. bisk. Okoniewski.**

Otwarcie wystawy misyjnej nastąpi w pawilonie 6 Targów Poznańskich o godz. 12

Otwarcie ogólnopolskiego kongresu misyjnego w sali reprezentacyjnej Targów. O godz. 12.15: wybór prezydium i referat I: „Pius XI a misje“, o godz. 12.30: **dr K. M. Morawski** (Warszawa). Manifestacja przy Pomniku Serca Pana Jezusa o godz. 17 Pomnik Wdzięczności (obok zamku). Punkt zborny tamże o godz. 16.30.

Dnia 14 września mszę św. w intencji misyj o godz. 8 odprawi **ks. biskup-nominat Zakrzewski.**

Dalszy ciąg obrad w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich: Referat II: „Założenie trzech dzieł misyjnych i doświadczenia misyjne“ — O. Mańka, O. M. N. długoletni misjonarz w Kochawina w Indiach (Cejlon) o godz. 9. Referat III: „Dzieło misyjne w Polsce“ — ks. prałat de Ville (Warszawa) o godz. 10. Referat IV: „Papieskie dzieła w Polsce“ — **Kossak-Szczucka** (Warszawa) o godz. 11.

Nabożeństwo końcowe w farze o godz. 13. Zebranie sekcyjne dla księży na sali koncertowej przy kościele św. Marcina (ul. Św. Marcina 7/8) o godz. 16. Referat wygłosi **ks. biskup Wetmański.**

Handel i przemysł bydgoski w świetle cyfr

W roku 1937 wykupiono w wszystkich trzech urzędach skarbowych na terenie miasta Bydgoszczy:

9 świadectw handlowych kategorii I,
388 świadectw handlowych kategorii II,
1031 świadectw handlowych kategorii III,
1321 świadectw handlowych kategorii IV
oraz
97 świadectw handlowych dla statków żeglugi.

Świadectwa przemysłowe wykupiło na ten rok: **36 fabryk,** 227 średnich zakładów przemysłowych i **1624 warsztaty rzemieślnicze** (tzw. ósma kategoria).

Karty rejestracyjne posiada 129 agentów handlowych, wojażerów i przekupniów.

Pociągi popularne do Warszawy na Wystawę Radiową.

W dniu **3 września** wyruszą z Pomorza pociągi popularne na Doroczną Wystawę Radiową do Warszawy.

Pociągi odejdą z następujących miast: z Torunia, **Bydgoszczy,** Gdyni i Grudziądza. Ceny biletów są bardzo popularne, bo przejazd z Torunia i Grudziądza wynosić będzie zł 11,50, **z Bydgoszczy 12,50** a z Gdyni 15,50. W cenę biletu wliczony jest również kupon na Doroczną Wystawę Radiową.

Powrót z Warszawy nastąpi **dn. 5 września wieczorem.** Informacji udzielają biura Delegatury Propagandy Turystyki.

Chleb dla Polaków.

— W powiatowym mieście na Pomorzu brak czapnika (pewna egzystencja i dostawy) oraz fryzjera.

— 35 tys. miasto Małopolski Wschodniej potrzebuje szklarza i introligatorni.

— Spółdzielnia rolnicza zatrudni rzeźnika z dyplomem mistrzowskim (kapitał pożądany lecz niekonieczny) oraz zbożowca jeżdżącego na motocyklu. Konieczne dobre referencje.

— W 60 tys. mieście bardzo potrzebny od 1. 10. dobry fotograf. Lokal odpowiedni z urządzeniem jest. Potrzeba 1.000,— zł. Powodzenie i poparcie gwarantują organizacje społeczne.

— Zakład malarski w 10 tys. mieście COP. poszukuje wspólnika z kapitałem 1.000 zł dla wykonania zakontraktowanych prac.

— Kto dostarczać może łupane orzechy włoskie i laskowe?

— W osadzie górniczej woj. stanisławowskiego do mającej powstać rzeźni potrzebny kierownik — rzeźnik z kapitałem, jako wspólnik.

Informacyj udziela centrala Związku Polskiego w Poznaniu, ulica Skarbowa 5.

Z sali sądowej.

Rok więzienia za zniewolenie pod groźbą noża.

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanął 32-letni Franciszek Czarnecki oskarżony o to, że powracającą o północy do domu Otylię Kampińską zniewolił, grożąc jej przebiciem nożem. Działo się to wiosną w pobliżu toru kolejowego przy ul. Fordońskiej.

Sąd skazał zwyrodnialca na rok więzienia. Przypominamy, że przed dwoma tygodniami odpowiadał Czarnecki za podobny czyn.

Fałszywy „mistrz szewski“ przed sądem.

W Samsiecznie pod Bydgoszczą osiedlił się jako mistrz szewski 23-letni Karol Fojucik. Kiedy wykonał pierwsze większe zamówienie wyszło na jaw, że Fojucik nie jest mistrzem, a posługiwał się fałszywymi dokumentami.

Sąd Okręgowy skazał go na pół roku więzienia, zawieszając tę karę na 3 lata.

Miał spryt, ale nie miał dobrej pamięci.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał wczoraj sprawę Franciszka Świątka z Bydgoszczy, który dokonywał oszustw w ten sposób, że prosił w składach o zamianę banknotów 20-złotowych na drobne, przy czym jedną z monet sprytnie chował do kieszeni twierdząc, że mu dano za mało. Wpadł jednak wtedy, gdy tę samą manipulację powtórzył w składzie, który już kiedyś odwiedził.

Sprawa oparła się o sąd, który recydywistę skazał na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Stan wody w Wiśle, z dnia 25. VIII. 1938 r.
Kraków + 1.07, (1.03), Zawichost + 2.48, (1.71), Warszawa + 1.56, (1.57), Płock + 1.17, (1.38), Toruń + 1.65, (1.86), Fordon + 1.77, (1.60), Chełmno + 1.67, (0.98), Grudziądz + 1.82, (0.56), Korzeniewo + 1.70, (0.31). Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.69, (0.50), Tczew + 0.22, (0.64), Einlâge + 2.60, (1.48), Schievenhorst + 2.90, (2.72).
Temperatura wody + 14.1. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 25. VIII. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 20,00—20.50 II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,75—15.00: Jęczmień browarowy 00,00—00,00 jęcz. 673—678 g/l 14,75—15,00 jęcz. 644—650 g/l 14,50—14,75 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 14,00—14,50

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65%, wł. worek 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II 30—65%, wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70%, wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95%, wł. w. 26,50—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w. 24,50—25,00; mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w. 20,00—21,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 24,00—24,50. Otręby pszenne miałkie stand. 11,25—11,75. Otręby pszen. średnie 11,75—12.25: Otręby pszenne grube 12,50—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,25. Otręby jęcz. 11,75—12,00; Kasza jęczm. kraś. wł. w. 24,00—24,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 24,00—24,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 34,50—35,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 23,00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 50,00—60,00 Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,50—42,50; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00. Siemie lniane 46,00—48,00; Mak niebieski 60,00—64,00. Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42%, 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. %, 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 2,50—3,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,50; siano nadnoteckie luzem — nowe 4,50—5,25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 5,50—6,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 26. 8. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,83
franki szwajcarskie	121,15
franki francuskie	14,48
belgi belgijskie	89,40
liry włoskie	22,60
floreny holenderskie	289,60
korony czeskie	15,45
marki niemieckie	90,—
guldeny gdańskie	99,75

SPORT

OFICJALNE WYNIKI RAIDU MOTOCYKLOWEGO.

Oficjalne wyniki raidu motocyklowego na trasie 2.800 km szlakiem Marszałka Piłsudskiego przedstawiają się następująco:

Jazda patroli, złożonych z 3 maszyn — pierwsze miejsce i wieczystą nagrodę przechodnią im. Marszałka Piłsudskiego zdobył patrol nr 3 z PKM Warszawa w składzie: J. Jakubowski na Rudge, R. Michałkiewicz na BMW i K. Jurkowski na Rudge. Drugie miejsce i nagrodę przechodnią im. Marszałka Śmigłego-Rydza zdobył patrol WKS Lwów (E. Walter, kpr. Jackowski i kpr. Matusz) wszyscy na maszynach Sokół 1000. Trzecie miejsce zajął patrol Legii warszawskiej nr 13, 4) Legia Warszawa nr 17, 5) WKS Góra Kalwaria nr 24.

Indywidualnie zwyciężył por. Ostrowski (WKS Kraków) na Sokole 1000. 2) R. Michałkiewicz (PKM Warszawa), 3) Lemański (Unia Poznań), 4) Jurkowski (PKM Warszawa), 5) kpt. Walter (WKS Lwów), 6) Kostrzewski (Legia Warszawa).

ODWOŁANIE PRZYJAZDU AMERYKAŃSKICH PŁYWAKÓW DO POLSKI.

Projektowany na 26 bm. w Bielsku mecz pływacki z udziałem zawodników amerykańskich nie dojdzie do skutku, gdyż Amerykanie zrezygnowali z przyjazdu do Polski.

SUKCES POLSKIEGO AUTOMOBILISTY.

W dniu 21 bm. zakończony został międzynarodowy zjazd gwiaździsty do Luksemburga, w którym pierwsze miejsce zajął kapitan Bronikowski, członek Polskiego Touring Klubu.

Zwycięzca, jadąc na Tatrze 75, przebył 3.788 km i zdobył pierwsze miejsce wśród 36 zawodników z różnych krajów. Kpt. Bronikowski zdobył nagrodę rządową księstwa Luksemburgu.

OSTATNIA ÓSEMKA NA TURNIEJU TENISOWYM MŁODYCH.

Warszawa. W środę i czwartek rozegrano na turnieju tenisowym młodych w Warszawie spotkania eliminacyjne. W wyniku tych gier wyłoniono 8 zawodników do rozgrywek ćwierćfinałowych.

Zakwalifikowali się do tych rozgrywek następujący zawodnicy: Lewandowski (Wadowice), **Sioda (Bydgoszcz),** Philip (Lwów), Switala (Łomża) oraz Dubniak, Kruszewski, Olszowski i Wodziński z Warszawy.

POLACY NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH.

Znany teoretyk lekkiej atletyki Hans Borowik ogłosił listę najlepszych wyników europejskich.

Z Polaków pierwsze miejsce zajmuje w tyczce Sznajder wynikiem 4.10 m. Gąssowski wynikiem 1:52,6 zajmuje czwarte miejsce na 800 m. Na 10 km Noji jest dziesiąty, a Marynowski dwunasty. W biegu 110 m płotki Haspel jest dziewiąty dzięki wynikowi 14,9. W kuli Gierutto jest ósmy wynikiem 15.56, a wreszcie na liście tyczki Morończyk zajmuje ósme miejsce wynikiem 4.00 m.

Sześciu Polaków na liście najlepszych wyników europejskich — to bardzo mało i nie wróży to nam sukcesów na mistrzostwach Europy w Paryżu.

WSZYSCY JADĄ DO PARYŻA.

Oslo. Na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy (Paryż 3—5 września br.) Norwegia wyśle 5 zawodników: Sörlie w dysku, Sjövall na 100 i 200 m. Per Riis na 400 m przez płotki, Stai w skoku wzwyż i Rasdal na 5.000 m.

Berlin. Lekkoatletyczna reprezentacja Niemiec na mistrzostwa Europy składać się będzie z 39 zawodników. Cyfra ta będzie jednak prawdopodobnie nieco zmniejszona, a ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie po meczu Niemcy — Szwecja, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Tirana. Albania zdecydowała wysłać swą reprezentację na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Paryżu, w dniach 3—5 września br.

SZTAFETA OLIMPIJSKA PRZEZ POLSKĘ.

Praga. Jak donosi prasa czeska, Finlandia ma zamiar zorganizować przed olimpiadą na wzór Niemiec sztafetę, która przeniesie ogień z Olimpu do Helsinek. Sztafeta ta biec będzie przez Polskę.

ODWOŁANY DZIESIĘCIOBÓJ!

W sobotę i niedzielę miał się odbyć w Poznaniu dziesięciobój o mistrzostwo Polski. Do tej konkurencji z całej Polski zgłosił się zaledwie jeden zawodnik (Gierutto), organizatorzy zatem musieli te zawody odwołać.

O TYTUŁ MISTRZA.



Dziś, w piątek odbędzie się w Berlinie mecz o mistrzostwo Europy między dotychczasowym mistrzem Feliksem Woutersem (Belgia) a Niemcem Gustawem Ederem. Na zdjęciu Belg i jego autograf.

PRZEPŁYNĘŁA KANAŁ LA MANCHE.

Londyn, 26. 8. Pływaczka niemiecka Wendell, która w środę rozpoczęła z przylądka Gris Nez próbę przepłynięcia kanału przybyła wczoraj rano na plażę w Dover, przepłynąwszy kanał La Manche w ciągu 15 godzin 25 minut.

ZAKOŃCZENIE KRAJOWYCH ZAWODÓW LOTNICZYCH.

Warszawa, 26. 8. Wczoraj nastąpiło w Warszawie zakończenie krajowych zawodów lotniczych. Według tymczasowych nieoficjalnych danych, w klasyfikacji ogólnej najlepsze wyniki dla swego Aeroklubu zdobył zespół Aeroklubu lwowskiego. Drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej osiągnął Aeroklub warszawski, trzecie Aeroklub krakowski, czwarte Aeroklub śląski.

W dniu wczorajszym, jako ostatnia konkurencja zawodów, odbyła się próba lądowania z wyłączonym silnikiem. Najlepszy wynik uzyskał pilot warszawski Kocjan, lądując na trzy i pół metra przed chorągiewką.

KURS DLA LEKARZY SPORTOWYCH W CIWF.

W czasie od 3 do 14 października odbędzie się w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego kurs dla lekarzy sportowych. Celem kursu jest przygotowanie lekarzy sportowych do pracy w oddziałach wojskowych, poradniach sportowo - lekarskich, klubach sportowych, stowarzyszeniach w. f., obozach w. f. i p. w.

Zgłoszenia kandydatów na kurs winny wpłynąć do Miejskiego Ośrodka W. F., Bydgoszcz, Nowy Rynek 4 do poniedziałku, dnia 29 bm. (tel. 22-56).

Lekarze przyjęci na kurs w ramach przyznanego kontyngentu otrzymują w CIWF zwrot rzeczywistych kosztów przejazdu II klasą pociągu osobowego lub pośpiesznego w obie strony oraz bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

LEKKOATLECI SZWEDZCY W DOBREJ FORMIE.

Sztokholm. W Malmoe odbyły się zawody eliminacyjne przed meczem lekkoatletycznym z Niemcami. Na tych zawodach osiągnięto szereg dobrych wyników. Atterwall rzucił oszczepem 69.96 m, Bergh osiągnął w rzucie kulą 15,47, Gustafsson skoczył o tyczce 3,90, Hallgren uzyskał w trójskoku 14,26, wreszcie Lindstroem i Larson przebiegli 400 m przez płotki w czasie 55,7.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD NIEMIEC NA MECZ Z POLSKĄ.

Lipsk. Prasa niemiecka zamieszcza już obecnie liczne notatki o meczu międzypaństwowym Polska — Niemcy w piłce nożnej, który ma się odbyć dn. 18 września w Kamienicy. Prasa niemiecka przywiązuje bardzo dużą wagę do wyniku meczu. W licznych artykułach i wzmiankach niemieccy dziennikarze sportowi oceniają rozwój dotychczasowych stosunków Polski i Niemiec i wyniki dotychczasowych spotkań. Meczem z Polską Niemcy otwierają jesienny sezon rozgrywek międzypaństwowych. Wynik meczu wykaże, czy kryzys piłkarstwa niemieckiego szczęśliwie minął, czy też trwa w dalszym ciągu.

W niemieckich sferach piłkarskich najczęściej lansowany jest następujący zespół reprezentacyjny:

Bramkarz — Jakob lub wiedeńczyk Platzer, obrona — Jahnes, Streitle, pomoc — Kupfer, Mock, Kitzinger, atak — Lehner, Hahneman, Schön, Pöhlea, Pesser.

W przedmeczu wystąpią reprezentacyjne zespoły juniorów Saksonii i Niemców sudeckich. Niemcy liczą, że z Sudetów przyjadą na ten mecz liczne wycieczki.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 26 sierpnia

godz. 20. **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny ze względu na bliski występ.

godz. 20. **K. S. „Brda".** Schadzka piłkarzy w świetlicy klubowej ul. Bielany 6. W niedzielę mecz I dr. z WKS Inowrocław o godz. 17 na boisku Świtały; juniorzy z „Ciszewskim" o godz. 14 na Stadionie Miejskim.

Sobota, dnia 27 sierpnia

godz. 19. **Tow. Obywateli i Mił. Miedzynia.** Zebranie członków. Przedtem godz. 18,30 zbierze się zarząd.

godz. 19. **Zjednoczenie Zaw. Polskie.** Zebranie ogólne w salach „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7, na które zapraszamy wszystkich członków związków należących do rady ZZP, tj. również członków ZKP. Jako referent przemawiać będzie dh B. Czardybon z Chorzowa, delegat gł. zarządu. Zw. Metal. ZZP.

godz. 21. **RKS „Amator"** Schadzka seniorów w lokalu klubowym.

Kat. Tow. Rob. Polskich przy par. Św. Trójcy. Zebranie miesięczne w niedzielę, 28 bm. zaraz po sumie w salce parafialnej. Uprasza się o liczny udział.

Stronnictwo Pracy

BYDGOSZCZ-CZYŻKÓWKO. W niedzielę dnia 28 bm. odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 12,30 w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Referat na temat **„Wśród Poznańczyków na Polesiu"** wygłosi red. Nowakowski.

KOŁO SZWEDEROWO. Programowe zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 27 sierpnia br. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Referat wygłosi p. mec. Trzebiński. Uprasza się o liczny udział. Goście mile widziani.

KOŁO WILCZAK-OKOLE. Zebranie plenarne odbędzie się **w sobotę,** dnia 27 bm. o godz. 19,30 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej nr 7. Ze względu na **aktualny referat p. redaktora H. Pawlickiego** spodziewać się należy przybycia wszystkich członków i sympatyków.

Sprawy sokole

OPN Sokół V. W piątek trening, po treningu schadzka. Obecność wszystkich konieczna. W niedzielę mecz I dr. z „Ciszewskim" na Stadionie.

NA FALI RADIOWEJ

Sobota, 27 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert poranny w wyk. zespołu Kazimierza Englarda. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Teatr wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Skrzydlaty chłopiec" w-g powieści Kornela Makuszyńskiego, radiofonizacja Józefa Sorokowicza. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Na manewrach" — audycja muzyczna w opr. Adama Eplera i Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). Wykonawcy: orkiestra lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera i męski kwartet wokalny. **16,45:** Ostatki Puszczy Jodłowej — felieton wygłosi Michalina Grekowicz (ze Lwowa). **17,00:** Koncert ludowej kapeli Feliksa Dzierżanowskiego (z przyśpiewkami). Transmisja z terenu dorocznej wystawy radiowej w Polskiej „Y. M. C. A.". W przerwie: program na jutro. **18,00:** Nasz program. **18,10:** Koncert solistów (z Łodzi). Wykonawcy: Bronisław Nagujewski (wiolonczela) i Artur Wentland (fortepian i akomp.). **18,45:** Fragment z „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. **19,00:** Muzyka lekka i taneczna w wyk. zespołu Miszułowicza i Butkiewicza z udziałem H. Sarnowskiej (piosenki). Tr. z terenu dorocznej wystawy radiowej w gmachu Polskiej „Y. M. C. A.". W przerwie o godz. **19,20:** pogadanka aktualna. **20,00:** Audycja dla Polaków za granicą: „Od Batorego do Jana III" — audycja dla dzieci w oprac. Ferdynanda Kowalika i dr. Janusza Staszewskiego (z Poznania). **20,30:** Dziennik wieczorny. **20,40:** Pogadanka aktualna. **20,45:** Audycja dla wsi. **20,55:** Przerwa. **21,00:** G. Puccini: „Płaszcz" (Il tabarro), opera w 1 akcie. Transmisja z Rzymu. **21,55:** Wiadomości sportowe. **22,05:** Giacomo Puccini: Siostra Angelica (Sour Angelica), opera. Transmisja z Rzymu. **23.00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Muzyka obiadowa (płyty). W przerwach o godz. **14,15:** Przegląd giełdowy, o godz. **14,45:** Program na jutro. **15,10:** Wiadomości bieżące. **17,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. **17,55:** Wiadomości sportowe lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Koncert rozrywkowy (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej (i melodie taneczne z płyt). Akompaniuje Adam Dyląg (ze studia w Bydgoszczy). **17,50:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **17,55:** Program na jutro. **19,00:** Wiązanki fortepianowe w wykonaniu Piotra Kreudera (płyty z Warszawy).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Recital skrzypcowy. **Frankfurt. 19,10:** Muzyka lekka. **Mediolan. 19,30:** Koncert radioorkiestry. **Tuluza. 19,45:** Koncert rozrywkowy. **Droitwich. 20.00:** Koncert symfoniczny. **Radio-Romania. 20,15:** Muzyka jazzowa. **Sztutgart. 20,10:** Muzyka orkiestrowa. **Belgrad. 21,00:** Koncert radioorkiestry. **Budapeszt. 21,35:** Muzyka cygańska. **Sofia. 21,45:** Muzyka lekka. **Strasburg. 21,40:** Francuska muzyka współczesna. **Berlin. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Belgrad. 22,15:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 22,00:** Muzyka jazzowa. **Radio-Paris. 22,05:** Koncert muzyki symfonicznej. **Ryga. 22,00:** Muzyka taneczna. **Sottens. 22,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 22,45:** Muzyka filmowa. **Bruksela flam. 23,00:** Muzyka taneczna. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Lyon. 23,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,00:** Marsze wojskowe. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny. **Wrocław. 24,00:** Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Dziś w Bydgoszczy

o 22,05 lekka audycja słowno-muzyczna pt. **„Morze na wesoło"** pióra **Tadeusza Nowakowskiego.** Udział biorą artyści Teatru Miejskiego p. Kownacka i p. Winczewski, duet jazzowy na fortepanie (pp. Pophall i Przybylski), solista na akordeonie (Pophall) tudzież na saksofonie oraz autor W programie m. in. prawykonanie wesołych kompozycyjek muzycznych (Pophall, Gajdecki) i najpopularniejsze szlagiery sezonu.

Dziś 22,05 z Bydgoszczy przez Rozgłośnię Pomorską.

Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej.

W koncercie popołudniowym, jaki nadaje Rozgłośnia Pomorska w sobotę o godz 17 wystąpi w studio bydgoskim Ola Obarska.

telegramy

W Łodzi spłonęła fabryka apretury.

200 robotników straciło pracę.

Łódź, 26. 8. (PAT.) Pożar, który wybuchł wczoraj o godz. 20 w fabryce Konstantego Walczaka przy ul. Wólczańskiej, przybrał katastrofalne rozmiary. Ogień wybuchł w czasie, gdy fabryka znajdowała się w ruchu, **robotnicy więc w popłochu opuszczali budynek. Ponieważ wczoraj odbywała się wypłata, robotnicy pozostawili w płonącej fabryce „cywilne“ ubrania wraz ze znajdującymi się w nich pieniędzmi.**

Około godz. 22 runęło trzecie, a po kilkunastu minutach i drugie piętro budynku fabrycznego. Kilku strażaków w czasie akcji ratowniczej odniosło poparzenia. Ogień po kilku godzinach zlokalizowano. Pastwą jego padła jednak cała fabryka wraz z dużą ilością gotowego towaru, maszynami itp. Straty są bardzo znaczne. **Wskutek pożaru około 200 robotników straciło pracę.** Ogień powstał na oddziale suszarni wskutek samozapalenia się od nadmiernego gorąca.

Sensacyjny wynalazek prof. Waldmana

Przed pryszczącą chronić będzie bydło — szczepionka.

Aula politechniki w Zurychu zgromadziła 22 bm. 1500 lekarzy weterynaryjnych, którzy wysłuchali odczytu prof. Waldmana na temat zwalczania pryszczycy. Uczony przedstawił słuchaczom wynik swych 15-letnich doświadczeń i prób wynalezienia szczepionki przeciwpryszczycowej. Próby te skończyły się sukcesem uczonego.

Szczepionka prof. Waldmana zastosowana u bydła wywołuje 3—4-dniową lekką chorobę, uniemożliwia jednak wtórne zakażenie. Obecnie prof. Waldman produkuje 1000 litrów szczepionki tygodniowo.

W Prusach Wschodnich zastosowano szczepionkę już u 10.000 sztuk bydła. Wyniki szczepienia wykazały wysoką wartość wynalazku.

Osiem ofiar katastrofy autobusu gdyńskiego.

Kartuzy. Pod Kartuzami w drodze do Kościerzyny wpadł do przydrożnego rowu i rozbił się autobus gdyńskich linii MTK.

Ranni zostali: konduktor autobusu 29-letni **Konrad Kiwit**, zam. w Orłowie oraz pasażer 31-letni **Franciszek Szummarski** z Kartuz. Pierwszy doznał ciężkich ran głowy i rąk, drugi zaś złamania kilku żeber i wstrząsu mózgu. Obydwu przewieziono do szpitala w Gdyni.

Poza tym pogotowie lekarskie opatrzyło mniej rannych, mianowicie: 35-letniego szofera **Sadowskiego,** 40-letnią **Leokadię Wisielską** z Przodkowa, **Józefa Szymchowskiego** i 11-letnią **Małgorzatę Lipską** z Gdyni oraz dwie osoby z nieznacznymi tylko stłuczeniami.

Powodem katastrofy był defekt kierownicy.

„Gauleiterowi“ Forsterowi z Gdańska natrą uszów w Berlinie?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Gdańsk, 26. 8. Ostatnie wypadki w Gdańsku odbiły się szerokim echem w Polsce, wywołując szczególne oburzenie i protesty na Pomorzu. Sprawa wprowadzenia ładu i bezpieczeństwa w Gdańsku stała się problemem niezwykle ważnym i zawsze aktualnym. Tymczasem również w Gdańsku i w Berlinie protesty te wywołały poważne odgłosy. **Konsternacja ogarnęła Gdańsk i Berlin. To też zupełnie nagle wezwany został Gauleiter Forster do Berlina,** gdzie ma zdać sprawozdanie z ostatnich wypadków w Gdańsku, a jak twierdzą koła narodowo-socjalistyczne, będzie miał niejedną przykrość za to, że w chwili kiedy **kwestia Gdańska — zdaniem Berlina — nie jest jeszcze aktualna,** szeregi narodowo-socjalistyczne w Gdańsku dopuszczają się wystąpień, które w konsekwencji doprowadzają do reakcji społeczeństwa polskiego, przy czym specjalnie obawiają się tutaj reakcji względem mniejszości niemieckiej w Polsce.

Forster do Berlina odleciał samolotem. Natomiast w tym samym dniu z Gdańska wyjechało **300 SS-manów na kongres do Norymbergi, by wzmocnić tam straż osobistą Hitlera,** oraz objąć szereg specjalnych stanowisk. Oddziały SS z Gdańska pozostaną w Rzeszy dłuższy czas i przejdą tam specjalne przeszkolenie i w Gdańsku oddziały te po powrocie będą wyjęte spod dyspozycji Forstera i władz narodowo-socjalistycznych, a mają stanowić kadry dyspozycyjne Berlina.

Odjazd Forstera odbywał się przy nad zwyczaj dziwnym akompaniamencie. Otóż w tym czasie niejeden narodowy socjalista znalazł w skrzynce od listów **ulotkę podpisaną przez „Prawdziwych Narodowych Socjalistów“.** Ulotka ta zarzuca Forsterowi trwonienie grosza partyjnego, a między innymi uzależnianie ruchu narodowo-socjalistycznego od spaczonego narodowego socjalizmu w Berlinie i od przemysłu.

Na dowód uzależniania się od przemysłu podano właśnie wyjazd Forstera do Londynu w towarzystwie dyrektora naczelnego Stoczni Gdańskiej Noe'go. W ulotce podano, że koszta podróży do Londynu oraz koszta zakupionego samochodu wynoszą **54.000 guldenów!**

Wszystkie te wypadki stanowią w kotłowisku narodowo-socjalistycznym poważne momenty zapalne.

Ocena sytuacji pokazuje ponad wszelką wątpliwość, że **narodowy socjalizm oraz Forster znalazł dostateczną ilość przeciwników,** by jakiś drobiazg mógł doprowadzić do wybuchu. Z drugiej strony nie bez znaczenia jest **niezadowolenie Berlina z ostatnich pociągnięć Forstera i jego towarzyszy.**

Jedno przy tym jest pewne, że zarysowujące się od dłuższego czasu różnice w łonie narodowego socjalizmu w Gdańsku znalazły już swoje odbicie w ulotce, że ukryta opozycja przeszła już do ataku.

T. K.

ZEBRANIE

w sprawie zajść w Gdańsku.

Polski Związek Zachodni w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 27 sierpnia (sobota) o godz. 19-ej odbędzie się w sali „SOKOLNI“ przy ul. Toruńskiej 30 zebranie w sprawie gdańskiej.

WSZYSCY DO „SOKOLNI“!

— **Prywatna szkoła powszechna III stopnia Tow. Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych III stopnia) Bydgoszczy, Paderewskiego 2, komunikuje: Kancelaria szkoły przyjmuje zgłoszenia dzieci do wszystkich klas na rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—12.

— **Uwaga, rodzice!** Już przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 wzorowe przedszkole znanej autorki bajeczek Marii Boruniowej. Wysoki poziom programu kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska, ogród. Zapisy od godz. 14—16, Jagiellońska 24. (15431

— **Kierownictwo Pryw. szkoły powszechnej koed. III st.** (VII kl.) pod wezw. Św. Kazimierza, ul. Cieszkowskiego 6 I p. przyjmuje zgłoszenia codziennie od godz. 10—13 i 17—18, tel. 12.03. (15809

— **Przeszło 300 czeladników stolarskich** pracuje w Bydgoszczy u mistrzów cechowych, nie licząc kilkuset stolarskich pracowników fabrycznych, należących do związków zawodowych. Celem zrzeszenia czeladzi stolarskiej przy Cechu Stolarzy odbędzie się dziś w piątek wieczorem o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej zebranie organizacyjne.

Rozprawa przeciwko pięciu Niemcom, oskarżonym o pobicie polskiego nauczyciela odroczona.

Sensacyjna rozprawa, która miała się odbyć wczoraj przeciwko Niemcom: Herbertowi Jungerowi, Erwinowi Dalmlowowi, Wernerowi Frauemu, Walterowi Meyerowi i Fryderykowi Schmidtowi zgromadziła w sali sądu okręg. w Bydgoszczy dużo słuchaczy, wśród których przeważali oczywiście Niemcy.

Oskarżeni odpowiadać mieli za pobicie nauczyciela polskiego Lalo. Niestety rozprawa nie odbyła się z powodu nieprzybycia głównego świadka i poszkodowanego Lalo, przebywającego na Kresach Wschodnich. Oskarżonych Niemców sąd postanowił zwolnić z aresztu śledczego pod warunkiem złożenia przez nich po 400 zł kaucji, a rozprawę odroczył do pierwszych dni przyszłego miesiąca.

Wypicie dużej dawki sublimatu przez kobietę

zakończyło spór narzeczonych.

Dom przy ul. Długosza 4 w Bydgoszczy stał się wczoraj miejscem dramatu, który rozegrał się pomiędzy dwojga młodymi ludźmi.

Do mieszkania swego narzeczonego przybyła w godzinach popołudniowych 29-letnia Helena Olkiewiczówna. Pomiędzy narzeczonymi doszło do ostrej wymiany słów. W pewnej chwili Olkiewiczówna, będąc w stanie dużego zdenerwowania przyzłożyła do ust butelkę i błyskawicznie wypiła jej zawartość, po czym zachwiała się i upadła. Do denatki natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, której karetka przewiozła Olkiewiczównę do szpitala powiatowego.

Lekarz stwierdził, że zdesperowana kobieta pragnęła popełnić samobójstwo przez zatrucie się sublimatem. Po wypompowaniu żołądka stan chorej okazał się zadowalający i jakkolwiek jest ciężki, obawa utraty życia na razie nie zachodzi.

Szofera-sprawcę poranienia dwóch ludzi i zabicia koni ujęto.

Sprawcą najechania i poranienia Józefa Istka i Bolesława Jączyńskiego oraz śmiertelnego poranienia koni, o których to wypadkach pisaliśmy wczoraj, okazał się Armin Plunder, zam. przy ul. Świeckiej 17. Ujęła go i osadziła w areszcie policja, której wysiłki w kierunku odnalezienia szalonego szofera w ten sposób zakończyły się szybkim sukcesem.

— **Nieporozumienie.** W kronice toruńskiej „Dziennika Bydgoskiego“ pojawiła się wczoraj notatka, iż budowa gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego (w Toruniu) odbywa się w przyspieszonym tempie. Notatka taka wywołała zaniepokojenie w sferach gospodarczych Pomorza i spowodowała liczne zapytania w oddziale bydgoskim BGK czy przewidziana jest „przeprowadzka“ do Torunia. Otóż wyjaśniamy, że w Toruniu budują gmach Państwowego Banku Rolnego, natomiast budowa gmachu BGK projektowana jest w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej (koło Klarysek), dokąd miałyby być przeniesione biura z ul. Dworcowej.

a) W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **27 sierpnia 1938 r.** o godz. 9,30 w mieszkaniu Anny Ikiertowej w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej nr 27 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: maszyny do szycia „Singer“, lustro z podstawką, kanapa pluszowa, szafa dębowa, obraz „Magdalena“, gramofon, leżanka gobelinowa. Przedmioty oglądać można dnia 27. 8. 1938 r. od godz 9,15.

b) W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **27 sierpnia 1938 r.** o godz. 10,15 w mieszkaniu Franciszka Kociniewskiego w Bydgoszczy przy ul. Lwowskiej 5 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji następnych przedmiotów: lady kupieckiej, maszyny do krojenia wędlin, lodówkę dużą, stół składowy, bufet dębowy oszklony, kredens dębowy. Przedmioty oglądać można dnia 27. 8. 1938 r. od godz. 10. (15834

Naczelnik 2 Urzędu Skarbowego
(—) Mgr Karol Różankowski.

Sygnatura: 275—247—283—380/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy Józef Westphal mający kancelarię w Łobżenicy ul. Wyrzyska nr 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. **29 sierpnia 1938 r.** o g. 12 w poł. w Trzeboniu odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dr. Romana i Loli Naworolów składających się z 360 ctr żyta w stanie niemłóconym. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (15804

Łobżenica, dnia 24 sierpnia 1938 r.
Komornik, Westphal.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Przetarg na roboty budowlane.

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny **na wykonanie garażu samochodowego przy ekspedycji towarowej Gdynia-Port, ul. Rotterdamska.**

Formularze przetargowe, t. j. ślepy kosztorys, warunki składania ofert i uwagi techniczne do kosztorysu otrzymać można za opłatą 4,00 zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,00 zł w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub odcinka drogowego III w Gdyni. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem „Oferta do przetargu na dzień 5 września na wykonanie garażu samochodowego w Gdyni“ winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia **5 września godziny 12.** Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli sola (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 10 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty oraz możność podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. (15812

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

E 33/38.

Obwieszczenie. W sprawie drugiego przymusowego wykupu części nieruchomości Liszkowo — dobra rycerskie karta 1. należącej do Erika von Witzlebena z Liszkowa pow. wyrzyskiego o powierzchni 66,53 75 ha w celu podziału I. raty ceny drugiego przymusowego wykupu, wyznacza się termin na dzień **28 października 1938 r. o godz. 12** w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy pokój nr 9. Cenę przymusowego wykupu złożył Urząd Wojewódzki Poznański w Poznaniu do depozytu Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Bydgoszczy do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, celem podzielenia jej między wierzycieli. Cena przymusowego wykupu złożoną została w gotówce i w papierach wartościowych i to: a) w gotówce 6,727,50 zł, b) w obligacjach 3% Państw. Renty Ziemskiej wartości nominalnej 27,300,00 zł z kuponami płatnymi w dniu 1.6.1938. Wierzyciele szukający zaspokojenia z wynagrodzenia roszczeń w hipotece nieujawnionych, winni zgłosić je najpóźniej 14 dni przed terminem do rozdziału, pod tym rygorem, że w razie niezgłoszenia, podział wynagrodzenia nastąpi wedle stanu ujawnionego w hipotecę z pominięciem innych ich roszczeń, a roszczenia oparte na prawie publicznym stracą uprzywilejowane pierwszeństwo i znaleźć będą mogły zaspokojenie tylko z reszty wynagrodzenia, jaka pozostanie po zaspokojeniu wierzycieli hipotecznych. Powyższe podaje się do wiadomości na zasadzie przepisów ustawy o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności ciążących na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich z dnia 28 grudnia 1928 r. (Dz. U. nr 3/28 poz. 22).

Łobżenica, dnia 24 sierpnia 1938 r.
15833) **Sąd Grodzki.**

†

W czwartek, dnia 25-go bm. o godz. 10.15 przed południem zasnął w Bogu, zaopatrzony dwukrotnie Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadziuś

ś. p.

Kazimierz Wojciechowski

Kawaler Orderu Odrodzenia Polski
b. właściciel drukarni

w 70-tym roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Brodnica, w sierpniu 1938 r. (15832

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła farnego odbędzie się w niedzielę, dnia 28. bm. o godz. 4-tej po południu; po nieszporach żałobnych odprowadzenie na wieczny spoczynek.



12561

POLECENIA

Motocykle
N. S. U., Zündapp, T. W. N. oraz wszelkie akcesoria stale na składzie, na dogodnych warunkach poleca Salon Samochodowy Jan Patalas, **Gdynia**, Swiętojańska 89, telefon 34-81. (14618

Ocet
do zapraw i marynat poleca specjalny skład octu musztardy i olei jadalnych Firma Jan Stellmach, ul. Teofila Magdzińskiego, 1. Telefon 10-82. (14745

12139


SPRZEDAŻE

8 mórg (15769
roli sprzedam. Ruska 11.

„Pacior"
maszynę do pisania kto posiada? Spieszne zgł. Znaniecki, Sląska 6. (15795

Rower
męski sprzedam. Niegolewskiego 1, m. 8. (15779

Kompletną (15827
jadalnię, sypialnię. kuchnię, lustra, kanapy, leżanki, szafy, stoły, krzesła, obrazy, wirówkę, piece szamotowe sprzedam tanio. Cichon, Podwale 3.

Parcelę
obok lasu, wody, niedaleko tramwaju. Wpłata 150.—, raty 30.— telefon 3989. (15780

Dom 15811
2 piętrowy, skład, punkt handlowy w Mroczy okazyjnie sprzedam. Zieliński, Toruń, Różana 4.

Ford
limuzyna w dobrym stanie na balonach do sprzedania. Wiadomość w filii Dzien. Bydg. (9028

Barak
z placem budowlanym sprzedam. Biedaszkowo nr 17. (15732

Sprzedam
komfortowy dom, wpłata 60.000 zł. Wiadomość Pomorska 12 m. 3. (9029

Lakiery Smok
trwałe tanie.
Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (14912

Próżne
skrzynie sprzedam. Księgarnia Jankowskiego, Gdańska 51. 15796

Sypialnia
używana na sprzedaż i inne sprzęty domowe. Of. Dzien. „Sypialnia". (15788

Rower
damski męski w dobrym stanie sprzedam. Podwale 3, warsztat. (15782

Motocykl
300 cbm. tanio. Gołębia 6—1. (15789

Pianino
używane sprzedam korzystnie. Okole, Kraszewskiego 10. 15821

Podwozie
ciężarowe 3 konne, marki Komnik, sprzedam. Podolska 27. (15805

Pianina
Pfitzenreuter, Pomorska nr 27. 9075

Sprzedam (15828
mały domek. Sieradzka 25.

Kolonialkę
sprzedam tanio, nagły wyjazd. WiadomośćDziennik. 15829

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Pięć milionów szuka spadkobiercy" premiera. W roli główn. Heinz Rühmann. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Ostatni alarm", promiera. W rol. głów. Konstance Bennet, D. Montgomery i Oscar Homolka. W niedz. o 12³⁰ ostatni raz „Rose Marie".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „X 27" z Marleną Dietrich i „Spotkali się w Paryżu"; w roli głównej Claudette Colbert.

BAŁTYK: „Lot straceńców" i film szpiegowski „Zdrajca".

ZAMIANY

Jałówkę
cielną zamienię na sztukę tłustą. Sieracka 25. (15729

KUPNA

Miód pszczelny
gwarant. czysty zakupi większą ilość „Lukullus", Bydgoszcz, Poznańska 16, tel. 1670/74. 15792

Kupię (15807
używaną wannę kąpielową i piecyk oraz klozet i spłókacz. Zgł. do administr. Dzien. Bydg. pod „15807"

POSADY WOLNE

Dyrekcja
Gimnazjum Krawieckiego Żeńskiego w Bydgoszczy ogłasza konkurs na nauczycielkę chemii z fizyką i ewtl. z matematyką. Wymagany dyplom magisterski, pożądana praktyka. Spieszne oferty z odpisami dokumentów. (15765

Na majątek (15822
blisko morza, poszukuje się samodzielnej dziewczyny do kuchni, dobre świadectwa, posada stała, od od 1. IX. 1938 lub później. Of. Dziennik pod „15822".

Ekspedientka
rutynowana i krawcowa samodzielna do działu sukien są potrzebne. Zgł. pod „Suknie" filia Dziennika. 9077

Agentów 15370
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Ekspedientki

biegłej, inteligentnej **poszukuje** od 1 września br. **sklep galanteryjny w Gdyni** (niemieckie konieczne). Zgłoszenia administracja Dziennika Bydgoskiego pod **„Galanteria"**. (15688



15775

Stolarz
potrzebny. Ks. Adama Czartoryskiego 5. (15823

Służąca
gotowaniem. Asnyka 3, m. 2. 9076

Panienka
do restauracji, obsługi potrzebna. Gdańska 184.(9067



Hurmem
spieszy dziatwa do szkół, gdyż skończyły się dla niej długie wakacje — — — — — —

Hurmem
spieszyć powinni pp. Kupcy z ogłoszeniami do „Dziennika Bydgoskiego" polecając swoje towary na nowy rok szkolny i nadchodzący sezon jesienny

Hurmem
pospieszą wtenczas Klienci do tych Kupców i poczynią zakupy niezbędne dla dziatwy szkolnej i na nadchodzący sezon. —

Przez ogłoszenie-masz powodzenie!

Dziewczynka
przychodnia potrzebna. Cieszkowskiego 8—4. (9066

Pomocnik
ogrodniczy młodszy potrzebny. Balewski, Pruszcz, k. Bydgoszczy. (15741

Dziewczyna
poszukiwana, dobre świadectwa. Adres filia. (9056

Służąca
z gotowaniem potrzebna zaraz. Przesmyk 1, Wojnarowski. 9059

Urzędnik
gospodarczy z dłuższą praktyką potrzebny od 1. 9. 38. Dom Kitnówko, pow. Grudziądz. 15751

Potrzebna
ekspedientka do bławatów, kolonialki. Świadectwa, fotografia pożądane. Antoni Lemka, Warlubie. (15685

Kobiety
mężczyźni, chłopcy do sprzedaży pokupnego artykułu żywnościowego od zaraz. Składnica, Sw. Trójcy 16. Zgłoszenia godzina 3—4. (15818

Gosposia (9053
samodzielne gotowanie, czysta, uczciwa, potrzebna. Weyssenhoffa 2, m. 4.

2 uczni 9054
szkolnych przyjmę tanio. Dobre utrzymanie. pomoc w nauce. Gdańska 78/11.

Cukiernik (15803
dzielny w swym zawodzie, może się zgłosić Odpisy świadectw nadesłać: Kucharski, Świecie, Rynek.

Kucharka
hotelowa, młodsza siła, która samodzielnie wydawać może obiady i kolacje, na stałą posadę potrzebna. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „15808", (15808

Szofer
potrzebny. Miedza 2. (15783

Służącą
gotowaniem, dobre świadectwa. Wasielewski, Dworcowa 54/2. (15774

Służąca
(przychodnia) z gotowaniem i dziewczyna do dzieci potrzebne. Kordeckiego 25 m. 1. (15820

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. Nowy kurs d. 1. IX. (15771

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
poszukuje posady. J. Szarafiu, Tczew Wąska 14.(15816

Cukiernictwa
nauki poszukuje dobrze wychowany. Morzewski, Chodzież. (15786

OSTRZEGAM

osoby, które rozsiewają wieści jakobym likwidował swoją restaurację.

Ponieważ szkodzi to memu interesowi pociągnę winnych do odpowiedzialności.

Równocześnie zawiadamiam Szan. Gości, iż odremontowałem swój lokal i polecam nadal na zabawy i zebrania.

Z poważaniem
Zygmunt Cymmer
Restauracja „Pod Lwem".

9057)

Zajmę
się administracją budynku. Oferty filia „Urzędnik-prawnik." (9061

Dla
mego syna rolnika lat 17 poszukuję miejsca na ucznia piekarskiego w większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „1700" filia Dziennika. (9080



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Toruńska 1, m. 5.

1 i 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2.

2—3 pokoje
z kuchnią, chlewem, ogrodem do wynajęcia. Ładna miejscowość, dobra komunikacja. Krügel, Sicienko pow. Bydgoszcz. (9052

3 pokoje
z kuchnią zaraz. Wiadomość Dziennik. (15777

2 pokoje 15776
kuchnia. Nakielska 102.

MIESZKANIA SZUKA

Pokoju
z kuchnią lub bez poszukuję. Płacę z góry podług umowy. Oferty Pomorska 70, m. 4. 9045

Profesor
Państwowego Liceum poszukuje 2—3 pokojowego komfortowego mieszkania. Oferty Dziennik „Profesor". (9060

DZIERŻAWY SZUKA

Szukam
składu Mostowa, Pl. Teatralny, Gdańska, do Placu Wolności. Poznań, Stary Rynek. Fa. Biżu. (15747

Piwnicę
lub remizę w podwórzu, przy Sniadeckich, Pomorskiej lub Sienkiewicza poszukuję. Zgłosz. „Piwnica" filia Dziennika. 9079

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
7 morgowe nadające się dla rzemieślnika, natychmiast do wydzierżawienia. Tadeusz Prais, Górne Wymiary, pow. Chełmno. (15806)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (9062
niekrępującego pokoju umeblowanego w pobliżu teatru. Oferty filia „Warunki".

Pokoju
słonecznego poszukuję, eleganckiego, wygodami, pożądany balkon. Oferty filia „Dyrekcja". (9019

POKOJE WOLNE

Stancja
dla gimnazjastek(tów). Dworcowa 55, II ptr. (9026

1 lub 2
elegancko umeblowane pokoje słoneczne, I. piętro, solidnemu panu. Gdańska 127, m. 2. (15703

Stancja
dla uczennic z gimnazjów, troskliwa opieka, pianino ewent. pomoc w nauce. Sienkiewicza 42—8. (9008

Ładnie (15325
umeblowany pokój blisko dworca od 1. 9. do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6.

1—2 umeblowane
kulturalnej urzędniczce. Staszica 1—4. (9063

Duży
umeblowany pokój dla 1 lub 2 osób. Swiętojańska 21—4. 9058

Pokój
ładny umebl. Plac Piastowski 15—2. (9064

Pokój
umeblowany. Toruńska 32. (15770

Stancja (9072
dla chłopca gimnazj., dobra opieka. Gdańska 55-4.

Stancję
uczniom szkolnym 65 zł miesięcznie. Królowej Jadwigi 13—4. (9069

Elegancki
Petersona 12—2. (9065

RÓŻNE

Obelgę
rzuconą na p. Urbaniaka, cofam. W. Grzegorski. 9078

TEN SIĘ UDAŁ!



— Jakto, przecież mówiłem ci, Jumbo, że dziś będziemy polować na lwy!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udzielą się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.